Nr 295. Kraków, Niedziela 22 Grudnia 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Pojedyncze Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
" niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przesyłać się należy *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niepieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.* — *Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.* **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya „CZASU" **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują: we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Kaczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przedpłata na „CZAS" od 1 stycznia 1890 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na cały rok **24** złr.
na pół roku złr. **12** — na kwartał złr. **6** — na 1 miesiąc złr. **2·50**

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na cały rok **56** marek.
na pół roku **28** marek — na kwartał **14** marek — na 1 miesiąc **6** marek.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

☞ **Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.**

☞ **Reklamacye prenumeratorów o niedoszłe Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotyczącego Nru dziennika. Numera zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy numer.**

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena „CZASU" zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

☞ **Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 złr., miesięcznie 2 złr.) przyjmuje Administracya „Czasu", tudzież agencye p. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Smidowicza w Sukiennicach pod l. 27, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafika w Rynku głównym.**

☞ **PP. Prenumeratorowie „Czasu" we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.** ☜

Od Administracyi „Czasu".

☞ **Wszyscy nowoprzystępujący Prenumeratorowie od 1 stycznia 1890 r., otrzymają początek powieści H. Sienkiewicza „Bez dogmatu" bezpłatnie.**

PP. Prenumeratorowie *Czasu* mogą nabywać w Administracyi: **Podręcznik prawniczy,** książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, rewersów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatną przesyłką 2 złr. 70 cent., jak również **Lituanię Grottgera,** 6 fototypij, za 3 złr. 25 cent.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 grudnia.

Rada państwa została już wczoraj z polecenia Cesarskiego odroczoną. Dość zgodnie zapisują dzienniki, iż zbierze się ona ponownie d. 21 stycznia. Podczas ferj parlamentarnych, a mianowicie między N. Rokiem a 21 stycznia ma obradować sejm czeski, a jak nam wczoraj doniesiono z Wiednia także Sejm galicyjski.

Po zebraniu się Rady państwa przeniesie się chwilowo punkt ciężkości akcyi politycznej do Izby panów, która ma rozstrząsnąć wniesioną przez p. Gautscha nowelę do ustawy o szkołach ludowych. Nowela ta odesłaną została do specyalnej komisyi z 21 członków złożonej. W komisyi tej ma prawica 10 członków, a mianowicie: hr. Belcredi, hr. Clam-Martinitz, ks. Czartoryski, hr. Falkenhayn, baron Helfert, ks. biskup Missia, kardynał Schönborn, hr. Tarnowski, ks. Windischgrätz i ks. biskup Zwerger. Z partyi wiernokonstytucyjnej wchodzi do komisyi 5 członków: Arneth, Hasner, Hye, Stremayr i Unger; inni sześciu członkowie należą bądź do partyi środka, bądź do t. z. dzikich. W ich gronie [illegible] ralnego baron Beck, były minister oświaty Conrad, prezydent kolei państwowych Czedik, superintendent Franz, którego właściwie zaliczyć można do wiernokonstytucyjnych, a wreszcie prof. Miklosich i hr. Tomaszek. Przyznać też należy, że w skład komisyi wchodzi grono mężów znakomitych na polu nauki, znaczących w życiu politycznem, a obok tych, co byli autorami dawnych ustaw szkolnych, wydanych pod hasłem liberalnych i bezwyznaniowych, [illegible] zupełny rozbrat między szkołą a Kościołem, zasiada także w komisyi trzech biskupów, którzy [illegible] Kościoła w tej sprawie. Kraj nasz ma w komisyi dwóch reprezentantów w osobie ks. Czartoryskiego i hr. Tarnowskiego.

Kiedy w maju wniósł p. Gautsch tę nowelę, wówczas w obszernym artykule rozebraliśmy jej postanowienia i wykazaliśmy w jakich punktach różni się ona od dotychczasowej ustawy. Wówczas też zaznaczyliśmy, iż nowela p. Gautscha specyalnie dla naszego kraju jest w gruncie rzeczy dość obojętną, nie narusza ona bowiem w niczem zasadniczych podstaw naszych urządzeń szkolnych, a jeżeli przyznaje w pewnym kierunku szerszy wpływ Kościołowi, to za tem jak najsilniej możemy się oświadczyć, gdyż jesteśmy głęboko przekonani, że nasze i w ogóle wszystkie szkoły potrzebują opieki duchowieństwa i że Kościół potężnym swoim wpływem może i powinien się przyczyniać do religijnego i moralnego kształcenia przyszłych pokoleń. Jak donoszą, komisya rozpocznie swoje obrady w połowie stycznia. Rzeczą jest niewątpliwą, iż w komisyi samej stoczy się już gorąca i zacięta walka, i że większość jej nie ograniczy się do małoznaczących zmian, wprowadzonych w projekcie p. Gautscha, ale dążyć będzie do rozwinięcia ich zarówno w duchu autonomicznym, jak kościelnym. Będzie to walka prądów autonomistycznych z centralistycznemi, zachowawczych i katolickich, z liberalnemi i bezwyznaniowemi.

Dzienniki budapeszteńskie są prawie rozczarowane wynikiem wyborów komitatowych. *N. P. Journal* sąd swój wydaje w tych słowach: Starzy ludzie, stare gospodarstwo! a *Egyetertes* mniema, iż nawet w razie upaństwowienia administracyi nie zyskanoby wiele, gdyż minister spraw wewnętrznych byłby zmuszony w przeważnej części zamianować tych urzędników, którzy wyszli obecnie z wolnych wyborów. Wypadałoby z tego, iż reforma administracyi w Węgrzech musi postępować powolnie, stopniowo i że przedewszystkiem należy przysposabiać zastęp odpowiednio ukwalifikowanych ludzi, którzyby z należytem zrozumieniem i powagą zadania administracyjne spełnić potrafili.

W redagowanym dawniej przez Katkowa panslawistycznym dzienniku *Ruskij Wiestnik* zamieścił były dyplomata Tatyszczew artykuł, w którym gani dotychczasową politykę tak rządu, jak prasy rosyjskiej w sprawie bułgarskiej, polegającą na tem, aby z obecnymi przywódzcami Bułgaryi w żadne nie wchodzić układy. Tatyszczew mniema, że nie potrzeba niczego więcej, jak żeby Bułgarowie dowiedzieli się o właściwej woli cara, a ulegną jej i ugną się przed nią z wdzięcznością. Tego nie dokaże się za pośrednictwem emigrantów bułgarskich, bo ci stracili wiarę u narodu, tylko przez nawiązanie bezpośrednich stosunków z tymi, którzy dziś rządzą w Bułgaryi. Już sama ta okoliczność, że rządzą trzy lata w zupełnym spokoju, dowodzi, że nie są [illegible] pseudo-rejentami, jak ich zwykle w Rosyi nazywają, ale prawdziwymi rządcami. Czy dobrymi, czy złymi, to inna kwestya, ale trzymają zawsze w ręku losy Bułgaryi. Do nich się więc udać trzeba, a wtenczas [illegible] swem stanowisku, powinni uznać [illegible] rosyjskiej. Ale dyplomacya rosyjska musi zaniechać [illegible] i rozpocząć czynną kampanię dyplomatyczną. Między Bułgaryą a Rosyą zachodzą tylko nieporozumienia, które usunąć należy.

Taką jest treść pomienionego artykułu Tatyszczewa. *Petersb. Ztg* omawiając go powiada, że urzeczywistnienie zamiarów Tatyszczewa mogłoby sprowadzić tak niebezpieczne zawikłania wojenne, że cały przedmiot o który mu chodzi, nie wart tego, aby się na nie narażać. *Nowoj. Wrem.* zaś powiada bardzo słusznie, że Tatyszczew [illegible] optymizmem. Rosya [illegible] że księstwo, które utworzyła, jest i pozostanie jej nieprzyjacielem. Być może, że przyjdzie czas, gdzie się przed Rosyą ukorzy, ale zasady polityki bułgarskiej pozostaną zawsze antirosyjskiemi.

W połowie stycznia r. p. ma być zwołanym sejm pruski na krótkie tylko posiedzenie w celu załatwienia jedynie najnaglejszych spraw bieżących. Zamierzona reforma podatkowa nie będzie mu jeszcze tym razem przedłożoną.

Między staro-konserwatywnymi a narodowo-liberałami toczy się w tej chwili zacięty spór o kandydaturę Hammersteina, której narodowo-liberalni popierać nie chcą, a której utrzymanie staro-konserwatywni za warunek dotrzymania kartelu stawiają.

„Izba francuska zmarnowała dotąd trzydzieści dni na weryfikacye wyborów i rozjeżdża się na wakacye świąteczne, nie zdziaławszy dotąd niczego." Tak żegnają pisma opozycyjne Izbę, która dziś ma odroczyć swoje posiedzenia na kilka tygodni.

Między kandydatami, którzy w wyborach uzupełniających wystąpić zamierzają, wymieniają dzienniki francuskie także byłego ministra spraw zewnątrznych Gobleta, który w 13tym okręgu paryskim walczyć będzie z kontrkandydatem swym, przywódzcą robotników Basly.

Parnell przemawiał w tych dniach dwa razy w Nottingham. Mowy jego odznaczały się charakterem daleko umiarkowańszym od mowy Gladstona w Manszesterze. Ganił on to przedewszystkiem, że rząd obecny wnosząc bil o zniżenie dzierżaw, nie wciągnął w nią umorzenia zaległych pretensyj i przywrócenia do praw dawnych eksmitowanych dzierżawców. To wywołało ligę agrarną irlandzką, która nie spocznie teraz, dopóki nie dopnie swych celów autonomicznych, zaręczał jednak mowca uroczyście, że Irlandya po odzyskaniu praw słusznie jej się należących, nie myśli bynajmniej oderwać się od Anglii.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Paryż 18 grudnia.

(A) Zatarg między Anglią a Portugalią o terytorya wewnętrzne Afryki południowej, żywo zajmuje francuskie koła rządowe i parlamentarne. Świat polityczny tutejszy przekonanym jest, że margrabia Salisbury w porozumieniu nietylko z całem stronnictwem torysów skoalizowanych z unionistami liberalnymi, ale i aprobacyą mniej więcej wyraźną John Bulla pieści olbrzymi plan utworzenia pod wyłącznem zwierzchnictwem Wielkiej Brytanii coś nakształt imperyum indyjskiego w Afryce na całej przestrzeni od Cap'u do ujść Nilu i podążając do urzeczywistnienia tego projektu, ma być zdecydowanym rzekomo na bezwzględne usuwanie w tym obszarze wszelkich innych pierwiastków lub pretensyj europejskich.

Tak w pałacu przy Quai d'Orsay, jak w obu Izbach przeważa mniemanie, że podstępna ekspedycya, intrygi i działalność konsula brytańskiego z Mozambiku, p. Johnsona, nie jest bynajmniej krokiem powziętym z własnej inicyatywy i *auf eigene Faust*, lecz poprostu spełnieniem instrukcyi gabinetu, dzisiejszego premiera, i wskutek tego tak rząd, jak i grupa polityczna we Francyi zajmują w stosunku do tego zatargu stanowisko tak przyjazne Portugalii, a tak nieżyczliwe Anglikom. Chodzi tu najmniej o wnętrze Afryki, lecz o Egipt, który Anglia w razie pewnego powodzenia w swoich zamiarach zechce, jak tu mniemają, utrzymać na zawsze w swojem posiadaniu, ażeby mieć łatwy i zabezpieczony wstęp od północy do projektowanej Anglii Czarnej, a nadto oto Portugalczycy zawsze gościnniejszymi byli w posiadłościach swych egzotycznych, niżeli Anglicy dla innych podróżników, przedsiębiorców lub kolonistów z Europy i Ameryki. Obok tego mała Portugalia może sztandar swój rozwijać nad takiemi obszarami tylko w porozumieniu z innemi państwami cywilizowanemi, i uwzględniając ustawicznie a przychylnie zasadę międzynarodowości, której Kongo zawdzięcza swoje istnienie.

Z tych wszystkich względów rząd francuski postanowił nietylko popierać usilnie gabinet lizboński w kampanii dyplomatycznej przeciw pretensyom angielskim, lecz dał zlecenie okólnikiem osobnym reprezentantom swoim za granicą skłonić rządy, przy których są akredytowani (naturalnie tam, gdzie jest teren potemu), do zajęcia w tej sprawie stanowiska Portugalii przyjaznego i tuszy sobie, że Hiszpania, Belgia, Holandya, Dania, Szwecya, Rosya i Stany obudwóch Ameryk zabiegom tym uczynią zadość.

Na gabinet kwirynalski nadziei mało, lecz bardzo a bardzo interesują się tu tem, w czyją stronę skłoni się Ballplatz.

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

(Stosunki w ministerstwie oświecenia. — Zebranie górników górnoszląskich. — Sprawa Redemptorystów. — Następca Schorlemera z Alstu. — Odezwa ks. Löwensteina).

Wobec zmian zaszłych obecnie w ministerstwie oświecenia, a mianowicie z powodu zamianowania tajnego radcy Dra K ü g l e r a dyrektorem ministeryalnym w ministerstwie oświecenia, czyni katolicka *Schlesische Volks Ztg* przegląd w powyższem ministerstwie, chcąc się przekonać, o ile rząd głoszoną oficyalnie zasadę *paritas* wykonuje praktycznie.

Katolicki organ szląski zaznacza przytem, że oprócz ministra oświecenia, nietylko pierwszy urzędnik ministerstwa, podsekretarz stanu, ale także wszyscy trzej dyrektorzy ministerstwa są protestantami. Pomiędzy 26 radzcami referującymi w urzędzie głównym, jest tylko czterech katolików. Obecnie żadna pod tym względem nie nastąpiła zmiana, gdyż nowomianowany dyrektor ministeryalny Dr K ü g l e r jest również protestantem.

Ciekawą charakterystykę nowozamianowanego dyrektora podaje *Schlesische Volks Ztg.*

„P. Dr Kügler rozpoczął swoją karyerę nasamprzód jako prawnik w W. Ks. Poznańskiem i jak nam z dobrego donoszą źródła przyczynił się także do wystąpienia rządu przeciwko ówczesnemu arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu, obecnemu kardynałowi hr. Ledóchowskiemu.

„W młodych jeszcze bardzo latach powołany został z Poznania do ministerstwa oświecenia, gdzie został nasamprzód pomocnikiem a następnie radcą referującym i tajnym radcą rejencyjnym. Jako takiemu powierzony został decernat nad seminaryami nauczycielskiemi i nad szkolnictwem ludowem na Szląsku i w W. Ks. Poznańskiem.

„Zaszłe w ostatnim czasie obsadzenie posad dyrektorskich w katolickich seminaryach nauczycielskich jako też posad inspektorów szkolnych w obu prowincyach, wszystkie tego były rodzaju, że nie mogą powiedzieć katolicy, jakoby sobie tem mógł Dr Kügler zjednać ich sympatyę i zaufanie. A także i w kołach parlamentarnych stronnictwa centrum i wśród członków centrum komisyi oświaty nie cieszy się Dr Kügler mimo wielkiej uprzejmości wielkiemi sympatyami."

Schlesische Volks Ztg słusznie przytacza to na dowód, jak dalekim jest rząd od zamiaru wymierzenia sprawiedliwości katolikom na zasadzie poręczonej *paritas* i spełnienia słusznych ich wymagań i jak istotnie za ministerstwa Dra Gosslera ta sama nić przędzie się dalej. Jest to, jak twierdzi katolicki organ szląski, poważne napomienie dla katolików, żeby zaniechali zupełnie wszelkiego optymizmu i w przyszłych wyborach wystąpili z całą stanowczością.

W Bytomiu odbyło się zebranie górników górnoszląskich, zwołane przez powstałe przed 3 mie-

Z KRAKOWA.

Czego nigdy nie zrozumiem, to jakim sposobem Kraków został okrzyczanym jako miasto smutne i nudne. Jeden to raz więcej pokazuje się, że najmniej prawdziwemi bywają prawdy ogólnie uznane.

Proszę mi znaleźć drugie miasto, gdzieby możliwą była tak wesoła dyskusya jak ta, którą niedawno wywołał w łonie najpoważniejszego ciała autonomicznego wniosek o zaprowadzenie oświetlenia elektrycznego w salach Sukiennic. Myśl tę powziął jeden z tych niezbyt wielu, co kosztów i trudu żałować nie zwykli, byle przyczynić się do ożywienia i rozruszania podwawelskiego grodu. Od lat kilkunastu jeżeli przygotowuje się jaka wystawa, jeżeli chodzi o podniesienie przemysłu miejscowego, jeżeli mowa o wyścigach i wogóle o wszelkich przedsięwzięciach mających ściągać ludzi do Krakowa i przyczynić się do wzrostu ruchu handlowego i przemysłowego i artystycznego w Krakowie — zawsze tam przywykliśmy szukać, czy to na pierwszym planie, czy za kulisami — tego samego motora, który obecnie jako sekretarz Tow. sztuk pięknych, zapragnął ściągnąć publiczność wieczorną do sal Wystawy przez oświetlenie tych pięknych przestrzeni elektrycznością. I do tego nie żądał żadnej pomocy ani ofiary, tylko prosił gminę jako właścicielkę budynku o udzielenie mu pozwolenia potrzebnego. Reszta była już jego osobistem ryzykiem.

W każdem innem mieście n. p. w Kętach lub Kulikowie wziętoby z pewnością tę propozycyę na seryo, dla wszelkiej pewności zapytanoby się ludzi uczonych i w świecie bywałych, czy to prawda, że wynalezioną została jakaś elektryczność, z pomocą której można mieć światło, co nie grzeje i nie zapala, czy to prawda, że gdzieś daleko na Zachodzie, n. p. w Wiedniu lub w Wrocławiu zaprowadzono je podobno w teatrach dla bezpieczeństwa od ognia — i roztrząsnąwszy warunki odpowiedzianoby przychylnie. I rzecz cała odbyłaby się pedantycznie, poważnie, nudno.

U nas inaczej.

U nas wzięto rzecz ze strony żartobliwej. Dla czego się trochę nie zabawić?

I Magistrat i Rada miejska nic przeciw projektowi nie mieli. Ale żeby dyskusyę ożywić, trzeba było napozór opierać się nowości. Nuże więc udawać bardzo srogich. Sekcya ekonomiczna podanie stanowczo odrzuca. Sprawa przychodzi pod rozstrzygnienie Rady miejskiej.

Tu musi sekcya bronić swojego wniosku odmownego. Trzeba wyszukiwać argumenta. Najsilniejsze warto przytoczyć. Oto twierdzą przeciwnicy zamiaru, że wszelkie większe zgromadzenia pociągają za sobą potrzebę pewnych... nie wiem jak to wyrazić, no pewnych wygód. Sale Sukiennic tych wygód nie posiadają. Więc prosty wniosek: trzeba o wygody się postarać... Otóż właśnie, że nie: trzeba publiczność z Sukiennic wyrzucić. Trzeba ją wyrzucić jeszcze dla innego powodu, twierdzą motywa odmowy. Sukiennice są własnością gminy — zatem i schody w Sukiennicach są także własnością gminy. Schody, po których dużo ludzi przechodzi zużywają się. Gdy się sale wystawy oświeci, dużo ludzi będzie się tam gromadziło. *Ergo* będą się schody niszczyły. *Ergo* będzie się uszczuplał majątek gminy. *Ergo* nie trzeba ludzi ściągać. *Ergo* nie należy pozwolić na oświetlenie.

Rozumowanie zupełnie logiczne, choć wynik tak mało przypomina sławne Goethego: „Mehr Licht."

Że też to restaurując Sukiennice nikt o tem nie pomyślał. Najlepiej było wcale schodów nie robić — nie miałoby się co niszczyć. Mamy nadzieję, że myśl raz rzucona znajdzie coraz szersze zastosowanie. Ciężkie czasy — trzeba się oszczędzać, a lepiej późno zacząć niż nigdy. Niedługo zapewne ktoś poda zbawienną myśl, aby we wszystkich gmachach miejskich zakazać ludziom chodzić po schodach. Chcą naprzykład radcy miejscy bywać na posiedzeniach Rady miejskiej, to niech się tam dostają swoim przemysłem, balonem albo drabiną do okna przystawioną. Schodów szkoda. Wkrótce usłyszymy, że skasowano jeżdżenie po ulicach: bruk się od tego psuje. Najlepiej, aby ludzie przestali jeść: wszak od gryzienia zęby się zużywają.

Argumenta zostały argumentami. Oświetlenie elektryczne zawotowano, nikt nie poniósł szkody, a co się ubawiono to ubawiono. I Rada i galerya wyszła rozweselona, w najlepszych humorach. A gdyby nie te humory, kto wie, coby się było stało z elektrycznością.

Swoją drogą nie można ręczyć co się jeszcze stanie ze sprawą wyścigów: przecież zapominać nie wolno ojcom miasta, że błonia są własnością gminy, a przez uderzenia kopyt końskich ziemia się będzie niszczyła, nawet może nastąpić alienacya pewnej jej części w postaci kurzu ulatującego w powietrze. Tak z lekkiem sercem własność publiczną ronić, nie wiem czy się godzi.

Pod wpływem wesołej atmosfery krakowskiej, zabawnemi stają się nawet dzienniki, które dotąd tą wadą wcale nie grzeszyły.

Przed kilkoma dniami, nowy członek Wydziału krajowego p. Romanowicz opuszczał miasto nasze, żegnany kolacyą w szerokiem kole znajomych i przyjaciół.... p o l i t y c z n y c h, nie można powiedzieć, zwłaszcza przeczytawszy przemowy, które zbyt politycznemi nie były.

Dość, że p. Romanowicz opuszcza Kraków i Redakcyę *Reformy.* Zdawałoby się, że jego przyjaciół krakowskich fakt ten smutno powinienby usposobić, a zwłaszcza *Reformę,* o której całym ogromie straty przez to poniesionej przekonywa najlepiej numer tego pisma wydany nazajutrz po uroczystem oświadczeniu dotychczasowego redaktora, że redakcyę składa.

Tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. *Reforma* jakby na dowód, że z odjazdem p. Romanowicza istotnie g ł o w ę straciła, wpada w taką wesołość, iż rzecz dla niej smutną, a w każdym razie poważną, nie waha się traktować w formie parodyi.

Oto początek artykułu wstępnego z tej okazyi napisanego.

„Wczoraj prastary nasz gród królewski żegnał „uroczystą ucztą opuszczającego nas Tadeusza Ro„manowicza. Uczt uroczystych wiele było w Kra„kowie, ale od czasu jak można zasięgnąć pa„mięcią, ż a d n a nie miała dotąd tego nastroju, „znaczenia i doniosłości politycznej.

„Wczoraj bowiem Kraków obchodził nietylko „święto uczczenia zasług pracy i poświęcenia po„jedynczego (?) człowieka, nietylko tryumf idei „przez niego reprezentowanych, ale co najważniej„sza, obchodził święto swego upełnoletnienia i „dojrzałości politycznej."

I tak dalej w tym tonie.

Doprawdy nie można było zręczniej ośmieszyć i faktu i jego bohatera. Wobec kolacyi dla p. Romanowicza niczem *Wesele Jagiełły i Jadwigi,* bagatela *Hołd pruski,* „furda" *Uczta Wierzynka!*

Czytając to, czeka się tylko, rychło przyjdzie znany frazes: „Są chwile tak w życiu pojedynczych (!) ludzi jak i całych narodów..."

Nie mogę powiedzieć, aby mnie martwił ten żartobliwy ton wobec p. Romanowicza, ton do którego nas *Reforma* nie przyzwyczaiła, ale tym razem bodaj czy żart nie poszedł za daleko. Styl tych okresów zanadto przypomina owo słynne:

„Na płytkim gruncie rozbujałych fluktów".

A gdyby też to była rzecz seryo? Ale w takim razie cóż napisałby wielki stylista *N. Reformy* (który musi być małem chyba dzieckiem, skoro „pamięcią nie zasięga" ani uczty dla Namiestnika Badeniego, ani pożegnania Zyblikiewicza), na jakiż wstąpiłby koturn, gdyby wybuchła n. p. nowa jakaś rewolucya nakształt francuskiej r. 89, co to przewróciła do góry nogami cały *Ancien régime* i pojęcia świata europejskiego.

Zresztą jakże przypuścić, żeby stronnictwo ś. p. „liberalne" a dziś „demokratyczne" tak małą rzeczą się zadowalniało, żeby aż ogłaszało za „tryumf idei" prostą kolacyjkę, na której zeszło się grono osób niewątpliwie najszanowniejszych, ale przeważnie strasznie mało znanych i mało znaczących i na której wyekspensowano wiele kadzidła, wiele frazesów i wiele komunałów, a wypito wiele kieliszków wina — i koniec.

A jednak była to chwila donioślejsza, aniżeli domyśla się może sam dawny organ wynalazcy „demokracyi polskiej". Albo nas wszystko myli, albo pożegnanie p. Romanowicza z *N. Reformą* i Krakowem było symbolicznem pożegnaniem jego z zasadami demokracyi.

Nie pomogą protesta i oświadczenia. Tu mówią fakta.

Mam wszelkie poszlaki, że p. Romanowicz stanowczo przechodzi do stronnictwa Stańczyków.

Jakie są szczególne cechy, po których poznaje się prawowiernego Stańczyka?

Primo: chodzi w porządnym surducie;
2º Stara się o urzędy i posady;
3º Należy do bractwa wzajemnej adoracyi.

Otóż uważano, że p. Romanowicz od jakiegoś czasu ubiera się bardzo starannie. Pierwszy poszlak.

Urząd właśnie co przyjął, a powszechnie mówią, iż nie odmówiłby ani namiestnikowskiego, ani ministeryalnego fotelu.

Do bractwa wzajemnej adoracyi przystąpił otwarcie na owej kolacyjce, nazwanej hucznie ucztą, świętem, uroczystością, tryumfem idei. — Odkąd istnieje Stańczykowska wzajemna adoracya, jeszcze nigdy okopcone mury Krakowa nie widziały tyle dymu kadzideł własnej chwalby; jeżeli mury mają uszy, to uszy te muszą je teraz okropnie boleć.

Mnożą się niepokojące oznaki. Źle się dzieje w obozie *Reformy.* Coś, jakoby samo to pismo przeniewierzało się swoim dawnym zasadom. W artykule wstępnym, który opiewa „tryumf idei", p. Romanowicz zapomina się w szale radości do tego stopnia, że mówi o „Bogu" jako o jednem z haseł swego stronnictwa, chociaż, „jak ludzką można zasięgnąć pamięcią", nigdyśmy o tem nie słyszeli. Dalej posuwa się aż do potępienia „anarchii".

Teraz już nie dziwię się, że *Reforma* zadowolona z rozstania się z tym, który do wprowadzenia i rozszerzenia anarchii w Galicyi podczas ostatnich wyborów podobno głównie się przyczynił.

Jedno z pism krakowskich, wspominając o kolacyi dla p. Romanowicza, słusznie podnosi, że hasło *Reformy* i jej kierownika niebardzo jest stałem. Niegdyś brzmiało: l i b e r a l i z m; dzisiaj liberalizm poszedł w odstawkę, a wywieszono d e m o k r a c y ę. I dodaje uwagę, że żądać demokracyi jest anachronizmem — w znaczeniu równouprawnienia wszystkich warstw ludności już ona dawno weszła w życie. Jeżeli zaś ma ona znaczyć oświatę i moralne podniesienie ludu, to tego pragniemy wszyscy. A ja dodam, i w tym względzie więcej czynią może ci, co najmniej hałasują i hasłami wojują, ale na wsi mieszkają i na lud wpływem i przykładem działają, i pieniędzy a trudu często nie szczędzą, by go oświecać i dźwigać; więcej „stańczyki" i „arystokraci", aniżeli „demokraci".

Ad vocem „demokracya" szukałem niedawno w encyklopedyi nauk państwowych dokładnego określenia, tego tak rozlicznie tłómaczonego pojęcia i znalazłem: „łowienie ryb w mętnej wodzie". Czyby to jedyna definicya być miała? Biedne ryby!

ANONIM.

siącami Towarzystwo robotników górniczych dla zapobieżenia strejkowi. Towarzystwo wysłało do ministra robót publicznych petycyę, ażeby nie przyjmowano do pracy robotników **pochodzących z Galicyi i z Królestwa** ponieważ oni pracują za każdą cenę i setki ich są zatrudnione w kapalniach górnośląskich.

Do monachijskiego *Fremdenblattu*, który o sprawach watykańskich zwykle dobrze jest poinformowanym, donoszą w sprawie pozwolenia rządu bawarskiego na powrót zakonu Redemptorystów: „Pomiędzy rządem bawarskim a Papieżem odbywają się dyplomatyczne rokowania, dotyczące powołania do kraju zakonu Redemptorystów.“ Wiadomość ta nie zdaje się nieprawdopodobną, jeżeli się zważy, że minister Lutz w tej właśnie sprawie okazywał pewną powolność, gdy katoliccy posłowie wystąpili w Izbie z swemi znanemi wnioskami. Minister wówczas oświadczył, że rehabilitacya zakonu może nastąpić, jeżeliby dowiedziono, iż w r. 1873 Redemptoryści nic nie mieli wspólnego z Jezuitami. Na to odparł bar. Gagern, że jeżeli chodzi o rozstrzygnięcie tej kwestyi, to ma na to rząd w Rzymie poselstwo a Papież nuncyaturę w Monachium. Zdaje się, jakoby rząd usłuchał rady p. Gagerna i byłoby to po raz pierwszy że rząd wstąpił na drogę rokowań dyplomatycznych z Papieżem wobec nowego ruchu kościelno-politycznego.

W miejsce posła Schorlemera z Alstu wybrany został w wyborach uzupełniających do sejmu pruskiego w okręgu wyborczym Ahaus-Steinfurt właściciel ziemski Herold.

Książę Karol Löwenstein rozesłał okólnik, w którym wzywa do uroczystego obchodu jubileuszu papieża Grzegorza I Wielkiego. W Rzymie utworzył się w tym celu z pozwoleniem Ojca św. komitet, który wydaje odezwę do wszystkich katolików na ziemi, aby wzięli udział w tej uroczystości na cześć wielkiego i świętego Papieża. Książę Löwenstein wzywa całe Niemcy katolickie do urządzenia w roku przyszłym wielkiej pielgrzymki do Rzymu w czasie między Wielkanocą i Zielonemi Świątkami.

Busziri.

W niedzielę wymierzono doraźną karę śmierci na jednym z największych przeciwników kolonialnego przedsiębiorstwa Niemiec w wschodniej Afryce, na przywódzcy arabskim, którego nazwisko ściśle jest połączone z całem powstaniem wschodnio-afrykańskiem. Czy Busziriego rozstrzelano lub też powieszono, z doniesień telegraficznych dotąd niewiadomo. Według *Köln. Ztg* rozstrzelano go bezpośrednio po schwytaniu i po odbyciu sądu wojennego, podczas kiedy według *National Ztg* został on powieszonym.

Także co do okoliczności pojmania Busziri'ego są sprawozdania gazet z sobą niezgodne. Według źródeł niemieckich, uwięził go pozasłużbowy porucznik niemiecki Dr Schmidt na wycieczce w okolicę portu Pangani, podczas kiedy źródła angielskie donoszą o pojmaniu jego co następuje: „Kiedy wojsko pozostające pod dowództwem Dra Schmidta pobiło oddział Busziriego, schronił się Busziri do wsi Mgailla w kraju Usugona. Krajowcy tamtejsi schwycili Busziriego i oddali go w ręce niemieckie.“

Ponieważ wiadomości pochodzące z Londynu odznaczają się zwykle ściślejszą dokładnością, przypuścić należy, że przywódzca arabski dostał się w ręce niemieckie prawdopodobnie podstępem i zdradą, charakteryzującą krajową ludność wybrzeży zanzibarskich.

Nordd. Allg. Ztg oświadcza, że Busziriego ukarano śmiercią jako buntownika przeciwko państwu niemieckiemu. Powołuje się ten organ na raport majora Wissmanna, nadesłany w maju r. b. Istotnie Wissmann w raporcie tym donosi, iż Busziriemu oświadczył, że uważa go za buntownika i nie chce z nim żadnych zawierać układów.

Do takiego osądzenia Busziriego dało bezwątpienia powód całe jego wystąpienie przeciwko kolonialnej ekspedycyi niemieckiej. Wiedziano powszechnie, że Busziri jest głową ruchu antiniemieckiego; on kierował powstaniem krajowców przeciwko Niemcom, on cieszył się największą powagą wśród całej ludności arabskiej i krajowej, jego poważano w Afryce wschodniej więcej niż sułtana zanzibarskiego i jego urzędników. Niejednokrotnie dał się Busziri Niemcom we znaki — i tak doniesiono o nim na wiosnę roku bieżącego, że po oświadczeniu, iż Niemcy uważać go będą za buntownika, złamał zawieszenie broni, pobił kilka oddziałów niemieckich, kazał jeńcom po obcinać ręce i w tym stanie ich odstawić Wissmannowi. — U zenitu powodzenia stanął Busziri w czerwcu b. r., kiedy spustoszył osadę Mpwapwę i własnoręcznie zabił urzędnika wschodnio-afrykańskiego stowarzyszenia niemieckiego, p. Niese na. Że jednak nie zawsze Busziri odznaczał się wyłącznie czynami okrutnemi, tego dowodem pertraktacye w sprawie pojmanych misyonarzy niemieckich w Pagu. Zostali oni za pośrednictwem Busziriego wydani za opłatą 6000 rupii i za wydaniem 10 Arabów. Wówczas zwrócił się do Busziriego z prośbą o pośrednictwo ksiądz francuski O. Baur, a Busziri bezzwłocznie na propozycyę jego przystał. Kiedy przywódzcy arabscy w Kondüczi oświadczyli, iż misyonarzy niemieckich nie wydadzą, kazał im Busziri powiedzieć: „Przyrzekłem zakonnikom w Bagamoyo, że misyonarzy odstawię im do Bagamoyo. Misyonarze pójdą ze mną, albo bezzwłocznie rozpocznę z wami wojnę“ Słowa te poskutkowały i tak odzyskali za staraniem Busziriego niemieccy misyonarze życie i wolność.

Busziri sam nie uważał się za buntownika, ale za władcę równego sułtanowi zanzibarskiemu, a przynajmniej jemu nie podlegającego. Już w październiku 1888 r. oświadczył on, że sułtana zanzibarskiego nie uznaje i że uważa się za „wolnego“ przywódzcę arabskiego, którego rozporządzenia sułtana nie obchodzą. Prowadził więc wojnę przeciwko Niemcom jako pan samowładny i jako taki był też nietylko przez Arabów, ale także przez ludność krajową uznawany.

Półurzędowa prasa niemiecka raduje się ze stracenia Busziriego i wyraża nadzieję, że odtąd już nikt nie będzie kładł zapory kolonialnym przedsiębiorstwom niemieckim w Afryce wschodniej.— Czy nadzieja ta ziści się — jest jeszcze pytanie. Zadaniem Wissmanna będzie bowiem obecnie pobicie i zniszczenie oddziału szeika arabskiego, Sambodji, teścia Busziriego.

Tym, który pobił ostatecznie i pojmał w niewolę Busziriego, jest członek wyprawy niemieckiej, Dr Schmidt, znajdujący się od października 1885 r. we wschodniej Afryce. Należał on początkowo do ekspedycyi niemiecko-afrykańskiego stowarzyszenia handlowego, które wówczas ugrunto wał w Afryce asesor Lucas.

Dr Schmidt, rodem z Brunświku, otrzymał był czasu swego polecenie dokonania badań geologicznych w dystrykcie Klima Ndżaro. Ponieważ jednak przedsięwzięcie to nie przyszło do skutku, przeto przyłączył się Dr Schmidt następnie do wyprawy Hornickego, która założyła stacyę w Usambarze. W czerwcu 1887 roku Dr Schmidt otrzymał naczelny zarząd nad wschodniemi wybrzeżami Komoro, a przez czas pewien był on jeneralnym pełnomocnikiem stowarzyszenia niemieckiego w Zanzibarze.

Kiedy major Wissmann z końcem marca wylądował w Zanzibarze, zapewnił sobie współdziałanie Dra Schmidta, który od owego czasu bezustannie znajdował się w najważniejszych punktach akcyi.

W czasie ataku na obóz Busziriego pod Bagamojo, w dniu 8 maja, Dr Schmidt dowodził lewem skrzydłem, złożonem z dwóch kompanij Sudańczyków — a wkrótce potem zawiódł cały oddział wyprawy do osad Magaoni i Mahibu. Z końcem czerwca Dr Schmidt na czele 330 żołnierzy zburzył obóz pod Kwale, ufortyfikowany przez Arabów z oddziału Busziriego — a następnie przyczyniwszy się do zajęcia stacyi Pangani, mianowany był naczelnikiem tejże stacyi. Fortyfikacye stacyi przeprowadzone zostały pod kierownictwem Dra Schmidta, który na konnej wycieczce w miesiącu sierpniu napadniętym został przez krajowców Magandy i tylko z największą biedą z rąk ich ocalał.

Ale zaraz nazajutrz Dr Schmidt natarł na Magandę a pobiwszy krajowców, stojących po stronie arabskich handlarzy niewolników, zburzył ich osady, a samych wygnał w kierunku ku zachodowi.

Według ostatniej depeszy z dnia 11 listopada Dr Schmidt bagnetem zdobył obóz założony przez Arabów i krajowców na północo zachód od Pangani. Chwilowo jest on naczelnym zarządzcą całego dystryktu północnego w sferze interesów niemieckich wschodniej Afryki.

Z Rzymu.

(Finanse włoskie).

Podaliśmy już niektóre cyfry z *exposé* skarbowego ministra Giolitti, w którem chodziło głównie o zamaskowanie olbrzymiego deficytu budżetowego. Mimo to zupełnie on się ukryć nie dał, a minister na wstępie swej mowy musiał zaznaczyć, iż „stan finansów obecnie staje się jednym z cięższych kłopotów, przeciw którym walczyć przychodzi.“ Rzymskie dzienniki katolickie przekonywująco udowadniają, iż „kłopot“ ten nie jest bynajmniej urojonym, a opierają swoje twierdzenie na następujących cyfrowych zestawieniach:

Deficyt budżetu ostatecznie zrewidowanego za rok 1888/89 wynosi 234,000,000 franków. Deficyt budżetu zrektyfikowanego za rok 1889/90 przedstawia sumę 74,000,000 franków. Deficyt minimalny przewidziany w r. finansowym 1890/91 wynieść ma 32,000,000 frank. Razem wziąwszy 340,000,000 franków deficytu.

Co się zaś tyczy pasywów w skarbie państwa, to wzrosły one obecnie już do sumy 502 milionów franków, przyczem zauważyć trzeba, że jeszcze w dniu 30 czerwca figurowały one w cyfrze prawie o całą połowę mniejszej 264 milionów.

Cyfry *exposé* finansowego nie są jednak dokładnemi.

Pozycya deficytu budżetowego z r. 1888/89 nie zawiera sumy 25 milionów franków, otrzymanej przez sprzedaż t. zw. renty pensyjnej, tak, że pozycya owa wynosi w rzeczywistości nie 234, ale 259 milionów. A i tu jeszcze nie są policzone długi zaciągnięte na budowę linii kolejowych jako i nadwyżka wydatków nad dochodami w ruchu wielkich kapitałów.

Nadwyżka ta zwiększa dalej o nowych 7 milionów deficyt budżetowy z roku bieżącego 1889/90 podany tylko w wysokości 74 milionów. Prawda, że minister skarbu zapowiada stopniowy rozwój dochodów, a zwłaszcza dochodów cłowych. Zapomniał on jednak z drugiej strony zupełnie o zmniejszeniu dochodów z podatku wódczanego i tytoniowego.

Co się wreszcie tyczy deficytu przyszłego roku finansowego, to włącznie z wydatkami na armię nie wyniesie on owych podanych 32, ale co najmniej już 43 miliony — zwłaszcza jeżeli i tu się doliczy nadwyżkę pasywów w ruchu wielkich kapitałów — a nadto jeszcze i ową znaczną część pensyj, wypłacanych z grosza uzyskanego przez sprzedaż renty.

Ale wszystkie obliczenia przyszłorocznego budżetowego deficytu pokrzyżowane zostaną jeszcze przez olbrzymie wydatki nadzwyczajne, które prawie matematycznie naprzód dadzą się przewidzieć i obliczyć.

Dość zresztą wspomnieć tu tylko o owym zdumiewającym fakcie, że czasu swego deficyt roku 1888/89 obliczano z góry na 15 milionów tylko, a końcu trzeba się było przyznać co najmniej do 234 milionów.

Sprawdzając zatrważający stan skarbu państwowego, p. Giolitti pragnął osłabić owo przygniatające wrażenie pół miliarda passywów oświadczeniem świetnie brzmiącem — że skarb ma do dyspozycyi 240 milionów renty. Ale w tej mierze zauważa *Opinione* rzymska, że jeżeli renta posłuży do wyrównania deficytów — to cóż pocznie skarb z chwilą płatności zawotowanych wydatków? *Opinione* wskazuje na to, że niema gorszego sposobu wyrównywania deficytów, jak spłacanie je z renty publicznej — bo nie można się już nawet i tego spodziewać — że zrównoważą je przypuszczalne nadwyżki budżetowe z lat przyszłych.

KRONIKA.

— **Wiedeń** 19 go grudnia. Dziś rano umarł tu po dłuższej chorobie poseł do Rady państwa z miast Suczawa-Seret, Dr Konstanty Tomaszczuk, wybitny członek zjednoczonej lewicy niemieckiej. Dr Tomaszczuk był profesorem uniwersytetu w Czerniowcach, założonego wskutek jego usiłowań, a szczególnie wskutek jego podniety podczas dyskusyi budżetowej w r. 1874. Do Rady państwa należał zmarły od roku 1871, doszedłszy w tym roku do właściwego wieku wybieralności. Pracował jako deputowany w najważniejszych komisyach (w komisyi konstytucyjnej, skarbowej itd.). Od r. 1879 do 1885 był Tomaszczuk jednym z przywódców zjednoczonej lewicy i był świetnym mowcą, chociaż tylko rzadko mieszał się czynnie do dyskusyi; wywody jego znajdowały zawsze bardzo uważnych słuchaczów w Izbie.

— **Testament kardynała Ganglbauera** otwarto onegdaj w południe w sądzie powiatowym śródmieścia. Napisany on został w końcu zeszłego miesiąca. Cała pozostałość kardynała wynosi około 45.000 złr. i to 35 000 w papierach, a 10 000 w precyozach. Uniwersalnym swoim spadkobiercą wyznaczył kardynał wprowadzony w życie przez siebie wiedeński budowlany fundusz kościelny. Legaty po 2.000 poczynił kardynał 8 swym siostrzeńcom i siostrzenicom, z których czworo mieszka w Wiedniu, a czworo gdzieindziej; dla ubogich Wiednia zapisał 3.000 złr. Każdy służący otrzymał półroczną płacę. Wreszcie przeznaczył kardynał prałatowi w Kremsmünster oraz swemu długoletniemu przyjacielowi kanonikowi Seidl i kilku jeszcze przyjaciołom cenne pamiątki. Kanonik Seidl został egzekutorem testamentu. Skromny spadek Arcybiskupa pochodzi ztąd, że roczne swoje dochody rozdawał po większej części na cele dobroczynne.

— **Zysk domu gry w Monaco** wynosił, jak donosi *Fremdenblatt*, od 1 stycznia do 10 listopada b. r. 54 miliony franków.

Z miasta i kraju.

— **Książę-Biskup Dunajewski** wczoraj wieczorem powrócił z Wiednia.

— **Prezydent Rady państwa** Dr Smolka wczoraj wieczorem przejechał przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Prezes Koła polskiego Jaworski wczoraj wieczorem przybył tu z Wiednia, a dzisiaj rano odjechał do Lwowa.

Posłowie Chrzanowski i Popowski dzisiaj rano powrócili z Wiednia.

— **Na intencyę Stowarzyszenia „Solidarność“** odprawi się d. 22 b. m. w niedzielę o godz. 8½ msza św. w kościele Najśw. Panny Maryi przed ołtarzem cudownego Pana Jezusa,

— **Posiedzenie poufne** Rady miasta w sprawie etatu urzędników odbędzie się w przyszłą sobotę. — Dotychczas zapadły uchwały o przeniesienie 4 urzędników konceptowych i manipulacyjnych w stały stan spoczynku, a mianowicie dwóch sekretarzy, jednego lekarza miejskiego i jednego kancelisty.

— **Wykład popularny.** Za staraniem Wydziału krakowskiego Towarzystwa oświaty ludowej odbędzie się w niedzielę dnia 22go grudnia b. r. o godzinie 3 po południu w sali gimnazyum św. Anny czwarty bezpłatny wykład popularny prof. Dra Franciszka Tomaszewskiego: „O telefonie“ (z doświadczeniem).

— **Przypominamy,** że loterya gospodarska odbędzie się w poniedziałek d. 23 b. m. w dawnej ujeżdżalni wojskowej obok kościoła OO. Kapucynów.

— **Promenade-Concert.** W sali redutowej odbędzie się jutro (w niedzielę) o godzinie 3 po południu próba tańców karnawałowych pod kierunkiem kapelmistrza 20 pułku z następującym programem: „Polonez“ Maleczka; walc „Myśli i zdania“ J. Straussa; mazury „Wicek i Wacek“ Gadomskiego; polka franc. „Kapryśna“ Kordeckiego; galop. „Dalej w tan“ Straussa; walc „Perła“ Gadomskiego; polka franc. „Dokąd“ Krala; kadryl „Deutschmeister“ Ziehrera; polka-mazur „Konwalijka“ i galop „Szalona jazda“ Kordeckiego.

— **Z Towarzystwa lekarskiego.** Prof. Jakubowski wybrany został jednomyślnie członkiem honorowym Towarzystwa. Po oświadczeniu Dra Paszkowskiego, że ponownego wyboru nie przyjmie, następnie Dra Zarewicza, że w roku przyszłym również wyboru nie mógłby przyjąć, wybrano prezesem na rok przyszły docenta Dra Antoniego Marsa, Dra Kohna wiceprezem, sekretarzem dorocznym Dra Podgórskiego, redaktorem *Przeglądu Lekarskiego* redaktora dotychczasowego, członkami redakcyi pp.: Cybulskiego, Kwaśnickiego, Obalińskiego i Oettingera, delegatem Tow. do komisyi sanitarnej m. Krakowa Dra Łazarskiego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Bohdan **Krynicki**, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień Dra praw.

— **Ministerstwo** spraw wewnętrznych poleciło wszystkim starostwom, aby zawiadomiły lekarzy wolno praktykujących w całej monarchii, że o każdym wypadku „Influenzy“ należy donosić władzy politycznej, a zatem w Krakowie Magistratowi.

— **Wieliczka** 20 grudnia. Wczoraj ukonstytuowała się nowo wybrana Rada miejska i wybrała p. Wilhelma Kocha ponownie wszystkiemi głosami burmistrzem, zaś p. bar. Kazimierza Przychockiego zastępcą burmistrza.

— **Gorlice.** Dnia 20 grudnia ukonstytuowała się Rada powiatowa gorlicka przy udziale 25 członków w następujący sposób: Wybrani zostali: prezesem Miłkowski, wiceprezesem Skrzyński, zastępcą wiceprezesa X. Pelz; do wydziału weszli: Olszewski, Chylak, Ziemiański, Dr Radomyski, Schönborn; jako zastępcy: Dr Neumann, Ryżnewski, Dr Januszkiewicz, Honczaryk i Brach.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 22 grudnia: Benefis i ostatni występ p. Adolfiny **Zimajer** po raz pierwszy: *Dzienniczek Justysi*, komedya w 1 akcie Józefa Kościelskiego; *Lizka i Frycek*, komiczna operetka w 1 akcie Offenbacha; *Grzeszki babuni*, krotochwila ze śpiewkami w 1 akcie M. Honové; „Koci duet“ z operetki Varneya; oraz „Laleczka“, kuplety śpiewane w operetce *Błazen królewski*.

W poniedziałek, wtorek i środę teatr zamknięty.

We czwartek 26 grudnia: Przedstawienie popołudniowe o godz. wpół do 4: *Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje*, krotochwila ze śpiewami w 3 aktach Anczyca. — Wieczorem po raz 116-ty: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny w 5 oddziałach ze śpiewami Wł. L. Anczyca.

W sobotę 28 grudnia: (wznowienie) *Obce żywioły*, komedya w pięciu aktach Jana Aleksandra hr. Fredry, syna.

— Dnia 20-go grudnia pogoda; term. od —2·0 spadł wieczorem na —8·4 C. Barometr opada; o godzinie 7 rano d. 21 stan jego był 744·8 millim., term. —12·4 C. — Wiatr wschodni.

— W niedzielę d. 22 grudnia: ś. Zenona m.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z teatru. Adolfina **Zimajer** jutrzejszym występem pożegna publiczność krakowską, która utalentowaną divę operetkową zawsze taką szczerą otacza sympatyą. Program jutrzejszy jest nadzwyczaj urozmaicony i zajmujący.

Dyrekcya teatru nabyła sensacyjną sztukę, graną obecnie w wiedeńskim Volksteatrze z wielkiem powodzeniem p. t.: *Die Hochzeit von Valenz* i poleciła ją do natychmiastowego przetłumaczenia.

Program koncertu Elly Russel, który się odbędzie jutro o godz. 3-ciej po południu w sali hotelu saskiego, obejmuje oprócz aryi z „Rigoletta“ i z „Wesela Figara“ odśpiewanych przez koncertantkę, również polonez Spohra, odegrany na skrzypcach z właściwą mu wirtuozią przez p. Hocka, oraz uwerturę do Wita Stwosza Żeleńskiego, wykonaną przez orkiestrę 13 go pułku.

Proces wadowicki w portretach i scenach wydał świeżo nakładem A. Jurzykiewicza w Krakowie artysta malarz i rysownik p. Ichnowski, który w końcu listopada osobiście do Wadowic pojechał i tamże w sali sądowej swoje typy zbierał. Na pierwszej stronie przedstawił rysownik członków trybunału i sprawozdawców dziennikarskich, w dalszym ciągu zaś umieścił w swej kolekcyi portrety wybitniejszych oskarżonych, mianowicie Iwanickiego, Neumana, Hałatka, Zeitingera, Schoenera, Klausnera, Eikemayera, Herza, Löwenberga, Eichhorna, Landerera, Laufera, Krasuskiego, Rudawskiego, Barbera, Landaua i 4 naganiaczy (haperów). Artysta pochwycił wreszcie także z natury rysy twarzy obrońców Drów Daniela, Goldhammera, Łazarskiego i prof. Rosenblatta, tudzież komisarza policyi Swolkiena i prokuratora Ogniewskiego. Szczególniejszą charakterystyką odznaczają się niektóre typy oskarżonych.

Odprowadziliśmy wczoraj na cmentarz zacną panią, **Wacławę z Sobańskich hr. Bnińską**, ur. z Hortensyi Jełowickiej, siostry trzech braci zasłużonych.

Wacław Jełowicki, pan na Kubniku i Trylubach miał trzech synów: Edwarda, Aleksandra i Eustachego. Najstarszy kształcił się w szkole inżynierów w Wiedniu, dwóch młodszych wychowywało się w Krakowie, w domu i pod kierunkiem sławnego podówczas w Krakowie uczonego i akademika Sołtykowicza. Z jego to domu i z pod jego ręki wyszli Kazimierz i Michał Badeniowie, jenerał Chrzanowski i wielu innych zacnych. Kiedy wielki ks. poddanym rosyjskim zabronił nauk w Krakowie, Aleksander i Eustachy, już uczniowie uniwersytetu przenieśli się do Warszawy. Uważałem, że młodzież ukraińska ma zawsze więcej ognia, fantazyi, a może i zdolności. Były to natury podniosłe i ogniste. Kiedy nadszedł rok 30-ty, już trzej bracia bawili w Kubniku, oddani pod kierunkiem ojca gospodarskiej pracy, a z tym wpływem na okolicę, który dają zdolności i poświęcenie. Przyszedł rok 30-ty kiedy walczono pod Grochowem i Dębem, wrzało na Litwie i na Ukrainie. Było szlachetne, ale nieszczęśliwe pomiędzy Sobańskimi a Jełowickimi współubieganie, kto pierwszy da dowód poświęcenia i patryotyzmu. Ztąd powstanie przedwczesne, ztąd brak organizacyi i klęska pod Daszowem. W tej strasznej utarczce, czy bitwie, jak zginął kwiat młodzieży, tak cudów waleczności dokazywali Jełowiccy. Stary ojciec, który opuściwszy wszystko, zdążył powozem za synami, zginął bez wieści, tak jak przepadł Wacław Rzewuski, o którym długo legendy chodziły po Wschodzie. Jełowiccy, Edward i Aleksander puścili się z emigracyą, Eustachy wrócił na Podole, aby ratować majątek; majątku nie uratował, dostał się za to do długiego i ciężkiego więzienia w Kijowie, a na wygnanie do Permy czy Samary. Co tam wycierpiał trudno wypowiedzieć. Aleksander i Edward na emigracyi: pierwszy towarzyszył wyprawom do Algeryi, drugi z natury czynny i przedsiębiorczy zakładał drukarnię, trudnił się wydawnictwem, ale pokoju nie znalazł, aż dopiero oddawszy się służbie kościoła u Zmartwychwstańców. Pisarz, kaznodzieja, gorliwy o sprawy kościoła i dusz zbawienie, to pocieszał na łożu śmierci, jak n. p. Chopina, to głosił krzywdy kościoła w osobie Makryny Mieczysławskiej. W tej służbie, choć bywa niepowodzenie, niema zawodu. Starszy brat Edward rozumiał, jak wielu w r. 48, że nowe otwiera się pole do zasługi. Przybył do Wiednia, a choć z usposobienia i tradycyi rodzinnej, porządku i hierarchii zwolennik, nie mógł jako wojskowy opędzić się poduszczeniom partyi ruchu. A po wzięciu stolicy ujęty, choć niewinny, według ówczesnej metody, ołowiem i prochem został stracony. Z takiego to rodu pochodziła Hortensya Sobańska, matka Wacławy Bnińskiej.

Panowie z Bnina, dom Wielkopolski, jak inne wielkie rodziny, przeszczepili jednę gałęź na Podole. Z niej hr. Roman Bniński wykształcony ruchliwy i poświęcony, wybrany do narad komisyi włościańskiej, podówczas obradującej w Petersburgu nad kwestyą uwłaszczenia, pozyskał rękę i serce Wacławy. Ale burza groziła, a z pochmurnego nieba padł grom, który nowopobranych zapędził na Syberyę. Bo żona męża odstąpić nie chciała. Kilkoletnia praca w zakładach rządowych zniszczyła zdrowie tej, która była pociechą męża, a opatrznością współwygnańców. Trzeba było gotować, prać, a przytem powinnościom macierzyńskim zadośćuczynić.

Serce nie utraciło zdolności kochania, dusza pogody, ale ciało uległo. Powróciła do kraju młoda, wdzięczna, ale złamana. Spełniała mimo to obowiązki żony, matki, pani domu z anielską słodyczą, a powagą, która odpowiadała godności obydwóch domów. Nędza w Krakowie doświadczyła jej miłosierdzia. Od lat sześćdziesięciu kilku skojarzony przyjaźnią z jej rodziną, poświęcam tych słów kilka pamięci zmarłej pomijając wiele szczegółów bolesnych, ciekawych i budujących.

P. P.

Wystawa starożytności w Warszawie.

W listopadzie r. b. została otwartą w gmachu „Muzeum przemysłu i rolnictwa“ wystawa starożytności, czwarta z kolei tego rodzaju (pierwsza urządzoną była w r. 1856, druga w 1881, trzecia w 1887). Wartością i liczbą okazów, systematycznością ułożenia wystawa tegoroczna stanowczo przewyższa swoje poprzedniczki.

Tegoroczna wystawa stanęła na wysokości swojego zadania: zebrała ona mniej więcej wszystko, co zebrać się u nas dało, co przedstawiało jakąkolwiek wartość; otworzyła ona sezamowe wrota prywatnych zbiorów, by ukazać i objaśnić je szerszemu ogółowi. Co także bardzo ważne, dzięki energii i pracowitości organizatorów, pomiędzy którymi znajdują się znawcy i ludzie nauki, zbiory zostały odpowiednio uklasyfikowane, wydano szczegółowy i w zupełności odpowiadający celowi katalog, tak, że publiczność jest w stanie prędko się tam oryentować, zrozumieć i nauczyć czegoś.

Wchodzącego na wystawę uderza przedewszystkiem gust prawdziwie artystyczny, z którym urządzoną została. Dla gustu jednakże nie poświęcono klasyfikacyi i metody — w czem właśnie leżała trudność — a zrobiono rzecz prawdziwie piękną. Tym artystą, który te skarby z takim gustem potrafił ustawić i ułożyć, jest — niech nam wolno będzie popełnić tę niedyskrecyę — właściciel Nieborowa i założyciel tamtejszej fabryki majolik, książę Michał Radziwiłł.

Okazów ogółem zebrał komitet około 3000; umieszczone zostały na pierwszem i drugiem piętrze gmachu muzeum rolnictwa i przemysłu, a zostały rozklasyfikowane na oddziały w sposób następujący: Oddział I — starożytności z czasów pogańskich (wykopaliska); oddział II — numizmatyka, heraldyka i sfragistyka; oddział III — rękopisma, druki, oprawy książek; oddział IV — sprzęty i naczynia kościelne; oddział V — ozdoby stroju kobiecego i męskiego; oddział VI — dawne ubiory, uzbrojenia i narzędzia; oddział VII, sprzęty domowe, porcelana, fajans, zegary, gobeliny, instrumenty muzyczne i ceramika. Wreszcie oddział VIII — okazy sztuki nowożytnej, stosowanej do przemysłu.

Zacznijmy od oddziału I-go, od zbiorów wykopalisk z czasów pogańskich. Pomieszczono tu bardzo piękne okazy, bardzo szczegółowe kolekcye pp. prof. Samokwasowa, Przyborowskiego i Dowgirda.

Przedmioty spotykane w tym dziale, pochodzą z rozmaitych epok: kamienia surowego, szlifowanego, krzemienia, bronzu, żelaza itd. Dłużej zatrzymywać się nad tym podziałem nie będziemy. Zaznaczymy tylko, że w zbiorach tych znajdują się przedmioty z epok bardzo dawnych, jak np. w zbiorze prof. Samokwasowa, przedmioty pochodzące z pierwszej t. zw. cymeryjskiej epoki, ciągnącej się od najścia plemienia Scytów, Skolotów, na ziemie teraźniejszej środkowej i południowej Rosyi, aż do VII wieku przed nar. Chr. W dziale tym nie spotykamy jeszcze żadnych wyrobów z żelaza. Następująca epoka, scyto-sarmacką zwana, ciągnie się aż do V w. po nar. Chr. Dział odnoszący się do tej epoki jest bogatszym, posiada więcej przedmiotów i większą tychże rozmaitość. Żelazo występuje tutaj na pierwszy plan; dają się już widzieć wyroby grecko-rzymskiej sztuki, ozdoby i monety z szlachetnych kruszców, zwierciadła z bronzu itp. Trzecia epoka, słowiańską, a raczej auto-słowiańską zwana, odnosi się do czasu, kiedy szczepy słowiańskie, zająwszy ziemie od Elby czyli Łaby i Dunaju daleko na Wschód, żyły w pogańskiej wierze swych praojców. Epoka ta ciągnie się od V do IX wieku po nar. Chr. Spotykamy tutaj podobne do poprzednich przedmioty, przytem dużo więcej sprzętów domowych, oręż poprawniejszy, jako to kolczugi, miecze, chełmy, włócznie i t. p. Widzimy tu bardzo piękną parę rogów tura, używanych jako puhary podczas uczt pogańskich, zwęglone ziarna, kości zwierząt domowych — ślady pogańskich obrządków religijnych przy grzebaniu umarłych.

W dziale II widzimy bogate zbiory numizmatów, po większej części polskiego pochodzenia. Największa kolekcya, składająca się z 409 monet i medali polskich, należy do hr. Emeryka Czapskiego. Z pośród monet tych zasługuje na wyróżnienie duży medal złoty z wizerunkiem króla Zygmunta III. Ciekawe są okazy monet czworokanciastych, mniej u nas znanych, z czasów Jana Kazimierza i Augusta III. Bardzo pięknie się przedstawia zbiór 200 medali religijnych w Polsce, własność p. Dra Rewolińskiego. Na bliższe rozpatrzenie załuguje zbiór p. Wiktora Szaniawskiego, składający się z 55 najrzadszych u nas monet: talarów, półtalarków i szóstaków z czasów od Zygmunta Starego do Stanisława Augusta.

Z pośród monet obcych szczególną uwagę zwracają pieniądze szwedzkie, talary ogromnej wielkości, w kształcie czworoboków.

Zbiór pieczęci bardzo jest licznie reprezentowany. Widzimy tu pieczęcie królewskie, książęce, biskupie i dygnitarskie od r. 1224 do 1800.

Dział III, biblioteczny, bardzo skąpo się przedstawia; składa się z kilkudziesięciu książek, próbek pisma, autografów itp. Z pośród tego działu wyróżniają się: książka drukowana w Krakowie już w r. 1475 pod tytułem: „Joannis de Turrecremata Explanatio in Psalterium impressa Cracis;“ dziesięć próbek pisma starodawnego, autograf Mickiewicza i książka do nabożeństwa w srebro oprawna z r. 1660.

Znacznie okazalej liczebnie i wartościowo przedstawia się oddział IV, poświęcony sprzętom i naczyniom kościelnym. Zaraz na wstępie zwraca na siebie uwagę naiwnością formy, niewykończeniem szczegółów, wizerunek Chrystusa jadącego na osiołku. Jest to zabytek z XIV wieku. Jednem z najpiękniejszych malowideł jest wizerunek Chrystusa błogosławiącego, pędzla Van Eycka, w bardzo pięknej ramie, ozdobionej ametystami. Szczególną uwagę zwracają na siebie odlewy gipsowe z drzwi bronzowych w katedrze gnieźnieńskiej.

W oddziale tym płocka katedra zajmuje pierwszorzędne miejsce: do niej należy pastorał srebrny z początku XVI wieku, kielich z patyną i łyżeczką z początku XIII wieku, dar Konrada I, księcia mazowieckiego, z napisem: „Ofia, Dux Conradus, Semovitus,“ do niej również należy złota kapa po biskupie płockim ks. Ferdynandzie Karolu, synu Zygmunta III, z herbami królewskiemi na rogach; wreszcie ołtarzyk polowy, srebrny, ofiarowany przez Konstancyę austryacką, żonę Zygmunta III w roku 1618 i ornat gobelinowy z męką Chrystusa wyrobu warszawskiego z roku 1715 z podpisem: „Glaize.“

Bardzo są piękne dwa srebrne lichtarze kościelne, w stylu barocco, własność ks. M. Radziwiłła i chryzmat srebrny podróżny, niegdyś własność kardynała Radziejowskiego.

Wogóle zbiory działu tego przepychem swym i bogactwem sprawiają imponujące wrażenie.

W dziale V spotykamy ozdoby stroju kobiecego. Pośród tychże wyróżniają się najbardziej zbiory hr. Przezdzieckiej: naszyjnik, dyadem, grzebień i kolczyki w stylu empire z medalionami mozaikowemi, dawniej własność Józefiny Bernadotte, królowej szwedzkiej. Tuż obok mamy prześliczny zbiór tabakierek, zegarków emaliowanych lub bogato ozdobnych, dowodzących, jak pojmowano złotnictwo w XVIII wieku.

Mamy tutaj także dosyć pokaźną ilość miniatur, do najpiękniejszych zaliczyć można miniaturę króla Stanisława Augusta z klepsydrą w ręku, roboty Lessnera i portret miniaturowy króla Michała Wiśniowieckiego, malowany olejno na srebrze. Na wyróżnienie zasługują szczególniej zbiory miniatur ks. Michała Radziwiłła, p. Zawiszyny i p. Rosena.

W oddziale VI — ubiory i zbroje, ilościowo i jakościowo bardzo dobrze się przedstawiają niektóre wyroby polskich fabryk, jako to: pasy ze Słucka i Lipkowa, materya czarna przetykana złotem z XVIII w., kilka makat słuckich i dywanów. Okazy wystawione przez p. Urbańskiego zasługują na wyróżnienie.

W oddziale tym chciano nam przedstawić stroje z XVIII wieku: ustawiono więc dwie duże lalki, przedstawiające markiza i markizę. Wyznajemy, że pomysł ten był mało szczęśliwy: figury te znalazłyby stosowniejsze miejsce w jakiem drugorzędnem panopticum — lecz wystawę poważną stanowczo szpecą.

W tym samym oddziale, najbardziej dla nas ciekawym pod względem historycznym, pomieszczony został cały arsenał: pełno tu pancerzy, hełmów, buław, karabel, kołczanów, mieczów, karaceu, halabard i t. p., przeważnie własności ordynacyi hrabiów Zamoyskich i Krasińskich, hr. Emeryka Czapskiego, pp. Strzałeckiego i Kołasińskiego. Szczególną uwagę naszą zwracają całkowite zbroje dawnych husarzy polskich, mnóstwo przeróżnych hełmów, bogato ozdobnych karabel i siodeł. Jest to może, obok kościelnego, najbogatszy oddział wystawy. Pierwsze w tym dziale miejsce pod względem artyzmu i wykończenia zajmują hełm i tarcza, przypisywane Benvenuto Celliniemu, należące do ordynacyi hr. Krasińskich.

W dziale VII — sprzęty domowe, zasługują na szczegółowe obejrzenie zbiory pałaców cesarskich. Widzimy tu piękne kandelabry w stylu Ludwika XVI, Directoire i Empire, 2 wazony — wyroby dawnej warszawskiej — Belwederskiej fabryki; śliczną mozaikę włoską na blacie jednego ze stołów, oryginalne łóżko królewskie i t. p.

Właścicielka dóbr Willanowa raczyła też zasilić wystawę swojemi zbiorami. Są tu przepiękne, dobrze naszej publiczności znane, meble z pokoju królowej Maryi Kazimiery.

Godne także są widzenia liczne i nader piękne zbiory pp. Gebethnerowej, hr. Branickiej, Lesserowej, Bersohnów, ordynacyi hr. Krasińskich i M. ks. Radziwiłła. W zbiorze ostatnim na pierwszy plan wysuwają się duże dwie głowy marmurowe, antyki: starogreckiej Niobe i starorzymskiego Jowisza Ammona.

Pierwsza jest, jak przypuszczają znawcy, dłuta Praxitelesa, albo Skopasa.

Piękne są również z tegoż zbioru dwie komody z bronzami i aniołem gaszącym pochodnię życia.

Ordynacya hr. Zamoyskich między innemi wystawiła talerze z emalii Limoges: są to sztuki muzealne, wielką wartość mające, z tego samego garnituru, co znany serwis, należący do zbiorów cesarskich w Wiedniu i solniczka znajdująca się w gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Z wyrobów polskich na wyróżnienie zasługują: mała pozłacana nalewka z lawaterzem, ozdobiona syrenami i delfinami, wyrobu wrocławskiego z XVII wieku; puszka srebrna z pogonią i orłem Radziwiłłowskim z r. 1635-go; duży zegar grający, z figurami, wyrobu krakowskiego z XVIII wieku; taca wytłaczana z herbami Sapiehów z 1711 r.; duża konew cynowa, ozdobiona bronzami, niegdyś własność cechu tkaczy i t. p.

Pozostają jeszcze w tym oddziale zbiory wszelkiego rodzaju porcelany — liczba i rozmaitość ich tak jest wielka, że za dużo miejsca poświęcićby wypadało, chcąc dać jakie takie o nich wyobrażenie.

Wedgwood'y i fajanse licznie są reprezentowane.

Wreszcie nie możemy pominąć w zbiorach pp. Bersohnów kolekcyi starych opraw, z których niektóre są w swoim rodzaju arcydziełami.

Na tem zakończymy pobieżne to sprawozdanie o wystawie starożytności.

Ażeby mieć dokładniejsze wyobrażenie o tegorocznej wystawie, trzeba ją zwiedzić z katalogiem w ręku, i to nie raz, pomimo, że wystawa przeżyła już połowę swojej egzystencyi; pomimo, że w salonach jej zupełny brak miejsca, codziennie zjawiają się nowe okazy. Dotąd zarząd wystawy uwzględnił przedmioty wysokiej wartości artystycznej z działu starożytnego.

W ten sposób po wyjściu katalogu przyjęto 80 okazów.

Tegoroczna wystawa starożytności zgromadziła objętych katalogiem numerów 4,373 rozdzielających się na: dział I numerów 192, dz. II — 1,682, dz. III — 141, dz. IV — 122, dz. V — 202, dz. VI — 428, dz. VII — 1346, dz. VIII 239; po za katalogiem zaś numerów 80. Razem więc wystawa obejmuje numerów 4,453. To jeszcze zwrócić należy uwagę, że pod jednym numerem były doliczane okazy po kilkanaście a niekiedy i kilkadziesiąt okazów.

A. G.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 20 grudnia.

Kilku z zawezwanych dzisiaj do rozprawy świadków nie stawiło się, wyjechali bowiem do Ameryki.

Świadek Stefan Ablewicz, niegdyś urzędnik w Suchy, dziś urzędnik kolejowego w Przemyślu, zeznaje jeszcze szczegóły co do działalności restauratora Schönera w Suchy, pozostającego na usługach ajencyi oświęcimskiej. Szczegóły te znane już dobrze z przesłuchań poprzednich świadków.

Samuel Gruber, malarz pokojowy, zeznaje, że był świadkiem, jak kasyer kolejowy w Oświęcimiu 1 maja 1886 r. oszukał jednego z emigrantów, włościanina, przy zmianie pieniędzy, o trzecią część. Świadek ujął się za włościaninem i z tego powodu właśnie kasyer zagroził mu aresztowaniem.

Przywołany kasyer Zopoth oświadcza, iż nie dopuścił się nigdy oszustwa. Przy kasie zmieniały pieniądze różne osoby z poza grona urzędników kolejowych; zdarzyło się też nieraz, że Zopoth bywał nieobecnym i zastępował go inny urzędnik.

Samuel Lipa Kessler ze Stanisławowa, inteligentny izraelita, przyjechał do Oświęcimia, jadąc do Ameryki; oprócz niego wysiadło z wagonów grono mniej inteligentnych wychodźców; tych zabrali ajenci. Chcieli zabrać i Kesslera, ten wszakże wezwał ajentów do ustąpienia i nie był w kancelaryi.

Klausner prosi świadka o objaśnienie, czy owych wychodźców brano gwałtem?

Kessler powiada, że gwałtów nie było; ajenci poszli z wychodźcami do kancelaryi.

Kessler opowiada dalej, że Neumann przy zmianie pieniędzy wziął od niego o 2 lub 3 centy wyżej nad kurs na jednej marce. Neumann zarzuca kłamstwo świadkowi. Kessler zastrzega się przeciw zarzutom kłamstwa, gdyż on składał przysięgę. Przewodniczący upomina Neumanna i grozi mu ciemnicą w razie używania podobnych wyrażeń przeciw świadkom. Na pytanie obr. Dra Łazarskiego wyjaśnia Kessler, iż towarzyszący mu kupiec zwrócił uwagę na to, że Neumann za mało zapłacił przy zmianie; sam Kessler nie znał kursu.

Katarzyna Kaszycka, włościanka, zeznaje, jak w wagonie przyczepił się do gromady wychodźców jakiś ajent i grożąc im, że nie dostaną się bez jego pomocy do Ameryki — zażądał od wychodźców po 50 ct. Wychodźcy złożyli żądaną kwotę. W kancelaryi oświęcimskiej znowu powiedziano wychodźcom, że ci z pomiędzy nich, którzy nie złożą 80 złr. 40 ct. będą zwróceni do domu. „Ludzie trochę się bali, trochę nie“ i poskładali pieniądze. Wychodźców zaprowadzono do stajni na noc, gdzie ich pełno było. Mimo kupna karty nie dojechała Kaszycka do Ameryki, albowiem została aresztowaną.

Nie poniosła przez ajencyę żadnej straty; pieniądze bowiem za kartę okrętową zostały jej zwrócone; toż samo innym jadącym z nią a również aresztowanym wychodźcom.

Na pytanie obrońcy prof. Dra Rosenblatta stwierdza Kaszycka, że wszyscy płacili jednę cenę za karty i że ludzie bali się, by pieniędzy nie stracili.

Mojżesz Grün, izraelita, z Wielopola, opowiada swoją podróż do Oświęcimia. Chciał ominąć ajencyę — wytłumaczył się więc przed naganiaczami, że jedzie tylko do Berlina. Naganiacze nie wierzyli temu i otoczyli czujnością Grüna, pilnowali go na każdym kroku, co chwila spotykał się z nimi.

Ta opieka, jak opowiada Grün, „sztichnęła go w serce,“ trwoga jego rosła z każdą chwilą drogi do Mysłowic. Nie wiedział już Grün, co się z nim działo, gdy go żandarm pruski złapał i zwrócił do Oświęcimia, bo nie miał karty okrętowej, choć miał bilet do Berlina. Tu więc musiał Grün, powitany śmiechem ajentów, którzy mu powiedzieli, że już z góry wiedzieli, iż z Mysłowic zwrócony będzie — ostatecznie zdecydować się na kupno karty, bo widział, że ajencyi ominąć nie może. Żądano od Grüna za kartę 80 złr. 40 ct. Nie mógł dać tej kwoty Grün, bo miał całego majątku 80 złr. Grün prócz tego opisu nie daje więcej wyjaśnień, nie może bowiem zoryentować się, nie umie myśleć, choć dobrze rozumie po polsku. Ciekawy to typ żyda małomiasteczkowego.

Mojżesz Schlanger, izraelita, zeznaje, że w Hamburgu zażądano od niego dopłaty do karty kupionej w Oświęcimiu. Nie mógł uiścić tak wysokiej dopłaty jak żądano — oddał ostatni grosz, jaki miał, 5 złr. W Oświęcimiu, jak świadek zeznaje, kupił kartę nie w ajencyi hamburskiej, tylko w innym budynku, który bliżej opisuje.

Prokurator Dr Ogniewski wnosi, aby trybunał uchwalił wysłać delegata sądowego z Schlangerem do Oświęcimia, iżby Schlanger wskazał, gdzie kartę kupił. Obrońca Dr Łazarski sprzeciwia się wnioskowi, natomiast prosi, by trybunał przychylił się do wniosku o oględziny naoczne całej miejscowości; w ten sposób stanie się także zadość teraźniejszemu wnioskowi p. prokuratora.

Przewodniczący odczytuje następnie kilka protokółów świadków-wychodźców, potwierdzających szczegóły podane już przez poprzednich.

Potem odczytał zeznanie Misslera z Bremy, ekspedyenta północno niemieckiego „Lloyda“ w Bremie, potwierdzające zeznania oskarżonych kierowników ajencyi bremeńskiej.

Popołudniowe posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 2 dalszem odczytywaniem protokółów i listów wychodźców w sprawie ajencyi, wreszcie rozmaitych dokumentów.

Między odczytanemi dokumentami jest jeden zajmujący mianowicie memoryał, sporządzony przez Misslera, a dołączony do protokułu z zeznań Petersa. Twierdzi Missler, że ajenci hamburscy płacili nawet rabinowi; że do składu ajencyi hamburskiej należeli sami żydzi. Twierdzi dalej Missler, że co roku wraca przez ajencyę bremeńską 4—5000 wychodźców galicyjskich i węgierskich, którzy do Ameryki przez ajencyę hamburską jechali. Wychodźcy ci opowiadają wiele o tem, czego doznali jadąc do Ameryki. Przed 3 laty wpłynęło do Namiestnictwa zażalenie na ajencyę hamburską. Namiestnictwo wysłało na śledztwo 2 urzędników, którzy przebrali się za wychodźców i udali do ajencyi. Przeszli wszystkie praktyki ajencyi na własnej skórze. Ci urzędnicy przeszedłszy wszystko, dopiero dali się poznać Herzowi, którego odstawili do starostwa w Biały. Odtąd, powiada Missler — datuje się przyjaźń Herza ze starostą. Akta zebrane przez owych dwóch urzędników nie wyszły z Biały. Zaraz w maju miała ajencya zapłacić staroście 3000 złr. Hamburska ajencya ofiarowała też Zwillingowi 6000 złr., byle nie otwierał ajencyi bremeńskiej.

Przewodniczący (do Klausnera): Co pan na to?

Klausner: To bezczelna denuncyacya! Przecież teraz wiem, kto nas denuncyował...

Przewodn.: Daj pan pokój z zarzutami bezczelności. Mamy tu listy pańskie, z których wynika, że pan denuncyowałeś sam siebie.

Oznajmia przewodniczący, że trybunał uchwalił wysłać członka swojego p. Chrząszczyńskiego do Oświęcimia ze świadkiem Schlangerem, aby tenże wskazał, w którym domu kupił kartę okrętową.

Prok. Dr Ogniewski wniósł, aby p. sędzia Chrząszczyński zbadał odrazu okoliczności, podane przez świadków Wagową i Kałę.

Imieniem ławy obrońców sprzeciwił się prof. Dr Rosenblatt wnioskowi p. prokuratora i prosił o pozwolenie na interwencyę obrony przy oględzinach p. sędziego Chrząszczyńskiego na wypadek, gdyby przez trybunał odrzucony został główny wniosek obrony, żądający zbiorowych oględzin ubikacyj w Oświęcimiu.

Na interwencyę obrony przy oględzinach p. sędziego Chrząszczyńskiego zgodził się przewodniczący.

Koniec rozprawy o godz. 4.

Ostatnie wiadomości.

Z Petersburga donoszą, że niebawem Polacy zatrudnieni przy kolejach w Królestwie Polskiem utracą swe posady, gdyż jak pisze *Graždanin* wszystkie koleje strategiczne w Rosyi (a są niemi wszystkie koleje żelazne w Królestwie Polskiem), obsadzone będą nowymi urzędnikami z ramienia rządu. Urzędnikami tymi będą przeważnie oficerowie rezerwowi, którzy złożyli egzamin telegraficzny i wojenno-kolejowy.

Now. wr. donosi, że w tych dniach w zarządzie kolei skarbowych odbywały się narady w przedmiocie uregulowania taryf towarowych i bezpośrednich komunikacyj moskiewsko-kaukaskiej i warszawsko-kaukaskiej, wskutek konkurencyi okręgów rękodzielniczych moskiewskiego i polskiego. Z liczby zgromadzonych przedstawicieli kolei, przedstawiciele kierunku Warszawa — Carycyn przyznawali, że istniejące taryfy są dostatecznie uregulowane, przedstawiciele zaś linii Warszawa—Odessa uznawali za rzecz pożądaną rewizyę taryf w celu postawienia obydwuch okręgów w jednakowych warunkach. Koleje, należące do kierunku Moskwa, Sewastopol, Rostow, popierały postulaty okręgu moskiewskiego — których celem jest wyjednanie zupełnego zamknięcia dostępu wyrobom fabryk polskich na Kaukaz i do kraju Zakaukaskiego. Przedstawiciele dwóch pierwszych linij zwracali uwagę na niesprawiedliwość zamknięcia Kaukazu i kraju Zakaukaskiego dla wyrobów fabrycznych zachodniej Rosyi. Dalej wszyscy przedstawiciele kolei wypowiedzieli zdanie, że do sprawiedliwego rozwiązania kwestyi w całej jej rozciągłości, zarząd kolei skarbowych nie posiada dotąd dostatecznego materyału i że część owego materyału mogą dostarczyć chyba tylko komitety giełdowe, albo, co jeszcze lepsza, sami fabrykanci obydwóch okręgów, których koniecznie przed rozstrzygnięciem kwestyi wysłuchać należy. Na argumenta te zgodził się także przedstawiciel ministeryum finansów.

Bióro Reutera donosi z Samoa pod d. 10 b. m.: Malietoa został proklamowany królem. Wywiesił on swoją chorągiew i został uznany przez konsulów Niemiec, Anglii i Stanów zjednoczonych.

Pod przewodnictwem tureckiego ministra skarbu Agob baszy, ma się zebrać w Carogrodzie komisya, składająca się z dyrektora otomańskiego banku, Vincent, angielskiego członka administracyi długów państwowych, Cailart i innych urzędników. Komisya ta ma się zająć podstawami do reformy monetarnéj.

Konferencya antiniewolnicza odroczyła się do 18 stycznia. Na ostatnie posiedzenie konferencyi wprowadzeni zostali sir John Kirk i Dr Arent, jako przedstawiciele sułtana zanzibarskiego. Na następnych posiedzeniach konferencyi weźmie udział Stanley.

Z Bukaresztu donoszą, iż wskutek zachowania się prezydenta senatu Floresco i jego zwolenników, przemawiają junimiści za rozwiązaniem senatu.

Telegramy własne „Czasu“.

Rzym 21 grudnia. Rząd włoski zamierza jednocześnie z przywróceniem cywilnego zarządu w swych posiadłościach afrykańskich, ogłosić Masawę wolnym portem. Celem zbadania stosunków kolonizacyjnych w tem terytoryum, odjadą niebawem do Masawy: kapitan Ferrari, inżynier Spallanziani, oraz pp. Chierici i Bandini, którzy niedawno konferowali w tej sprawie z szefem gabinetu i ministrem Micelim.

Towarzystwo prywatne, mające zamiar zająć się wzniesieniem budynków w Masawie, otrzyma na ten cel podobno bezpłatnie grunt i gwarancyę, iż domy jego przez trzy lata pozostaną wolne od podatków.

Petersburg 21 grudnia. Urodziny następcy tronu, w. ks. Mikołaja obchodzono onegdaj ze szczególną uroczystością. Car nadał w. księciu tytuł hetmana kubańskich kozaków, a jednocześnie obdarzył pułk ten wysokiem odznaczeniem, patentem, zawierającym rys sławnej przeszłości kozaków kubańskich. Patent zamknięty jest w bogatej artystycznie wykonanej szkatułce. Kozacy kubańscy, w szeregach których znajduje się wielu kawalerów orderu św. Jerzego, stanowią osobną straż cesarstwa rosyjskich i cieszą się szczególnem ich zaufaniem.

Składki zbierane w całej Rosyi na dotkniętych nędzą Czarnogórców, reprezentują sumę przewyższającą znacznie 100,000 rub. sr. Miasto Moskwa dało 18,974 rs. Cała kwota rozdzieloną zostanie w równych częściach między Czarnogórców, którzy wyemigrowali do Serbii, i między tych, którzy pozostali w swej ojczyźnie.

Telegramy biura koresp.

Buda-Peszt 21 grudnia. Wczoraj o godzinie wpół do czwartej po południu wybuchł pożar w tutejszym niemieckim teatrze. Pożar szerzył się z niesłychaną gwałtownością. Lubo straż ogniowa pracowała z nadludzką energią, ocalenie gmachu było jednak niemożebnem. O godz. 9 wieczorem pozostały tylko nagie mury. Zaledwie dzisiaj do południa będzie można ugasić pożar. Domy sąsiednie ocalały. Cały personal teatralny, liczący 200 osób pozbawiony jest chleba. Wypadków śmierci nie było, lecz dwaj strażacy ponieśli ciężkie uszkodzenia. Minister spraw wewnętrznych i reprezentanci władz przybyli na miejsce katastrofy. Dzienniki zamieszczają odezwy do zbierania składek.

Budapeszt 21 grudnia. Minister skarbu zezwolił na kotowanie na tutejszej giełdzie pożyczki bułgarskiej, wynoszącej 30 milionów, oraz zawiadomił o tem tutejszą radę giełdową.

Temeszwar 21 grudnia. Z powodu wniesionego przeciw uchwale oskarżenia rekursu ostateczna rozprawa w procesie loteryjnym nie odbędzie się dnia 8 stycznia 1890 r.

Warszawa 21 grudnia. Ogólne zebranie akcyonaryuszów kolei warszawsko-wiedeńskiej upoważniło radę swą zawiadowczą do traktowania z rządem, aby począwszy od r. 1890 po odciągnięciu z czystego zysku wszystkiego, co statuta odciągnąć z góry przepisują i wypłaceniu dywidendy w kwocie sześciu rubli od akcyi, z pozostałej reszty wypłaconą była akcyonaryuszom przynajmniej połowa, pod warunkiem jednak, że zawarcie tej ugody niema w niczem naruszać, ani udzielonej koncesyi, ani statutów Towarzystwa. Postanowiło dalej zebranie, że przy przyjmowaniu wzmiankowanej ugody mają być na tegoroczne wypłaty wyznaczone: 9 rubli od każdej akcyi, a po 6 rubli na przekazy dla pobierania dywidendy, reszta zaś zysków ma być przeniesioną do funduszu amortyzacyjnego.

Rzym 21 grudnia. Izba uchwaliła 170 głosami przeciw 50 projekt do ustawy o zniesieniu ceł różniczkowych, poczem odroczyła się do 20 stycznia 1890 r.

Paryż 21 grudnia. Depesza z Rio de Janeiro z dnia 19 b. m. otrzymana przez tutejsze poselstwo brazylijskie ostrzegając przed wieściami o wypadkach z dnia 18 grudnia, donosi, iż kilku pijanych żołnierzy w nieobecności oficerów podniosło bunt, lecz wkrótce poddali się oni władzy. Rząd silnie utrzymał spokój i wymierzy sprawiedliwość.

Londyn 21 grudnia. Salisbury w nocie swojej do portugalskiego ministra spraw zagranicznych występuje przeciw postępowaniu Portugalii w południowo-wschodniej Afryce i gani wyraźnie zachowanie się portugalskich ajentów w Zambesi. Nota, która zresztą nie zawiera żadnych pogróżek, wylicza fakta, któremi Anglia czuje się dotkniętą, i żąda przywrócenia *status quo ante*. Rząd angielski — oświadcza w końcu Salisbury — pod żadnym warunkiem nie może przystać na to, aby zdjęto i usuwano flagę angielską.

Londyn 21 grudnia. *Times* otrzymuje z Zanzibaru wiadomość, iż Dr Parke, lekarz Stanleya i Emina baszy, ciężko zachorował na gastryczną gorączkę.

Wczoraj stracono w Bagamoyo trzech głównych adherentów Busziriego.

Bukareszt 21 grudnia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu postawił prezes ministrów kwestyę zaufania z powodu artykułu adresu, który wywołał onegdajsze zajście w Izbie.

Senat 61 głosami przeciw 36 uchwalił wotum zaufania.

Belgrad 21 grudnia. Dzisiaj nadeszło tutaj urzędowe zawiadomienie o zamianowaniu Mahmud beja posłem tureckim w Belgradzie.

Zofia 21 grud. Zgromadzenie narodowe rozpoczęło wczoraj dyskusyę budżetową. Opozycya żądała zmniejszenia wydatków, Stambułow jednak oświadczył, iż redukcya tychże jest rzeczą niemożliwą. Następnie uchwalono budżet ministerstwa spraw wewnętrznych. Cały deficyt na r. 1890/91 wynosi 18 milionów.

Między rządem a delegowanymi ze strony kolei łączących się z bułgarskiemi liniami, stanęła ugoda w sprawie zakupna linii kolejowej Wakarel-Belowa po cenie 150.000 franków za kilometr, wypłacalnych w bonach skarbowych w przeciągu lat dziesięciu.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi.)

Oferty i propozycye, dotyczące budowy, urządzenia i prowadzenia **Hotelu pierwszorzędnego we Lwowie** przyjmuje Towarzystwo hotelowe tamże na ręce Wgo Emila Bertemiliana Brajera, który również udziela dotyczących informacyj ustnie lub pisemnie. (2939 3-3)

Na mocy udzielonej mi przez c. k. Namiestnictwo koncesyi na cywilnego geometrę z upoważnieniem rządowem, podejmuję się wykonania wszelkich robót w zakres miernictwa wchodzących i **otworzyłem biuro swoje** przy ulicy Sławkowskiej l. 30 (drugie piętro).

Maurycy Sieber,
aut. cywilny geometra.
(2979)

Kantor wymiany
filii c. k. uprz. galic.
Banku hipotecznego
w Krakowie Rynek l. 30
przyjmuje
5% listy zastawne ziemskie
Królestwa Polskiego
serya I. i II. (2978 1-2)
celem dostarczenia
nowych arkuszy kuponowych.

MATTONIEGO
GIESSHÜBLER
najczystsza
woda mineralna
SZCZAWA-ALKALICZNA
jako zdrój leczniczy od wielu set lat uznany we wszystkich chorobach *przyrządów oddychania i trawienia, w gośćcu, nieżycie żołądka i pęcherza.* Znakomity dla dzieci, rekonwalescentów i podczas błogosławionego stanu. (39 12-12)
Najlepszy napój dyetetyczny i orzeźwiający.
Henryk Mattoni w Karlsbadzie i Wiedniu.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 21 grudnia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	86 —	Anglobanki	151 75
„ srebrna „	86 35	Uniony	243 25
„ 4% złota	108 —	Bankvereiny	118 30
„ 5% pap. nieop.	100 88	Akcye Länderbank.	219 80
Akcye Ban. Aus.-W.	919 —	„ kol. Kar. Lud.	184 —
„ kredytowe	316 25	„ „ lwowsko-czerniow.	230 —
Londyn	117 15	„ „ południ.	127 25
Napoleony	9 30	Elbethale	214 —
Dukaty	5 59	Nordbahny	2565
Marki	57 55	Staatsbahny	230 37
5% Renta węg. pap.	98 —	Alpiny	98 60
4% „ złota	100 60	Akcye tytoniowe	115 —
Losy prem. węg.	136 —	Ruble	125 50
Losy tureckie	36 80		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 21 grudnia.

Banknoty austr.	173 80	4% Listy likw. pol.	59 10
Krótki Wiedeń	173 60	Akc. kol. Kar. Lud.	80 10
Banknoty ros.	— —	„ austr. kred.	172 12
5% Listy zast. pols.	63 40	Ultimo Ruble	217 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 grudnia.

	płacą	żądają
Waluty		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	125 25	126 50
Marki niemieckie	57 50	58 50
20-to frankówka ważna	9 40	9 45
Rubel srebrny obrączkowy	1 27	1 37
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	85 40	86 50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103 75	105 25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	— —	—
6% galicyj. pożyczka krajowa	104 25	— —
4½% „ „	96 25	97 50
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100 25	— —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87 —	88 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	97 75	98 50
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 25	97 75
4% „ „ „ „ 41 let.	94 —	95 —
4% „ „ „ „ 56 let.	92 75	93 75
4½% „ „ „ „	98 50	99 50
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 75	104 75
5% „ „ „ niepr.	100 25	101 50
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let	97 —	99 50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54 —	— —
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	— —	50 —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95 —	96 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	182 50	184 50
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	230 —	232 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279 —	284 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	25 —	26 25
„ Stanisławowa	— —	— —
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 50	19 50
„ węgier. „	11 75	12 75
„ włosk. „	15 75	16 75
Bazylika Budapeszt	7 75	8 75

Wiedeń 20 grudnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4²/₁₀% Renta papierowa	85 85	86 05
4²/₁₀% „ srebrna	86 25	86 45
4% Renta złota	107 95	108 15
5% „ papier. nieopodatkow.	100 80	101 —
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	132 —	132 50
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 25	139 75
4% „ „ 1860 „ 100 „	143 50	144 50
„ „ 1864 „ 100 „	172 75	173 50
„ „ 1864 „ 50 „	172 75	173 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	111 —	111 50
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . 10% podat.	104 —	105 —
4% gal. Obligacye propinacyjne.	91 75	92 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	150 20	150 70
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	316 25	316 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	335 25	335 75
Oest. Länderbank . . . 200 „	219 40	219 60
Aust.-węg. Bank (N.-Bn.) 600 „	918 —	920 —
Unionbank . . . . . 200 „	242 25	242 75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 50	160 —
Wied. Bankverein . . . 100 „	117 10	117 70
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	200 —	201 —
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2570	2575
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	184 25	184 75
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	156 —	156 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	230 —	230 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	198 75	199 25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	231 50	232 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	127 50	128 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 50	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	191 —	192 —
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	187 50	188 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116 —	116 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 50	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108 —	108 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	97 25	— —
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 30	97 —
5% „ „ „ „ „	100 40	101 50
4% „ „ „ „ 56-letn.	93 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	93 60	94 —
4½% „ „ „ „ 52 „	98 75	99 25
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	97 75	98 50
5% „ „ hipot. „ prem.	104 —	104 50
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 75	— —
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	101 70
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 80	100 —
4% Węg. Banku hip. prem.	111 —	111 50
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 75
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 —	99 80
„ „ Jarosław 300 „ „	98 —	98 80
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	— —	— —
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	81 —	81 70
„ nieopod. „ „ „	88 30	88 90
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99 80	100 —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	— —	— —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	144 50	145 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	116 75	117 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	100 —	100 50
„ „ II Em. 200 „ „	99 40	100 20
„ Nordost. . . 300 „ „	99 90	100 50
„ „ złotem 200 „ „	— —	— —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	121 —	121 75
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 50	145 —
„ Węgierskie . „ 100	137 —	137 50
„ Tureckie . . fr. 400	36 80	37 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 40
Kredytowe . . . . „ 100	185 40	186 —
Insbruku . . . . „ 20	26 —	— —
Krakowskie . . . . „ 20	25 —	25 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61 —	62 —
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19 40	19 80
„ „ węgierskie „ 5	12 10	12 40
Rudolfa . . . . „ 10	20 75	21 50
Salzburskie . . . . „ 20	27 50	28 —
St. Genois . . . . „ 42	64 —	65 —
Stanisławowskie . . . „ 20	33 —	37 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 59	5 60
20-frankówki	9 30	9 31
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 72	11 77
Marki niemieckie za 100 marek	57 60	57 65
Rubel papierowy za 100 rubli	125 62	125 87

Lwów 20 grudnia.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	286 —	291 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 75	93 75
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 75	94 75
4½% „ „ „ „ 52-letn.	98 85	99 85
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	97 75	98 75
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 50	101 50
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	103 75	104 75
4½% Obligi pożyczki krajowej	96 50	97 50

Warszawa 20 grudnia.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne I ser.	— —	— —
„ „ „ V „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne	— —	— —
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	— —
„ „ „ IV „	— —	— —

!!NA ŚWIĘTA!!

PODARUNKI na gwiazdkę!

DEKORACYE na drzewko!

WYBOR NAJWIĘKSZY.

Ceny konkurencyjne.

W. Krzysztofowicz

w Krakowie. Rynek 37, linia A—B.

Specyalne cenniki darmo i opłatnie.

(2920-7-8)

Fortepian czarny, siedmio-oktawowy, systemu *Blütnera*, jest do sprzedania u stroiciela *Raaba* w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 18. (2953-3-3)

Inwentarz,

składający się z większej liczby **koni pociągowych i wozów ciężarowych,** jest każdej chwili razem albo częściowo do sprzedania. — Bliższa wiadomość w biurze p. *H. Mendelsohna* przy magazynach kolejowych. (2963-2-3)

TRAN RYBI BIAŁY

prawdziwy (2701-12-)

z Bergen

z przyjemnym smakiem — dostać można w aptece „pod Gwiazdą" w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. Cena flaszki 40 c.

Konstaty Wiszniewski.

Podarek na gwiazdkę lub Nowy Rok.

Prawdziwe stare **VÖSLAUSKIE WINO CZERWONE** lub **BIAŁE** w gustownych 5-kilowych baryłkach za złr. 3·50 rozsyła opłatnie za zaliczką. (2878-8-10)

Jerzy Lehner w Vöslau.

Od Administracyi „Czasu."

Osiągnąwszy od Wydawnictwa dzieł Długosza korzystne ustępstwo, ofiarujemy stałym prenumeratorom „Czasu" wszystkie dzieła Długosza tj. 14 sporych tomów w 4ce z rejestrem, których cena księgarska dotychczas wynosi 70 złr., **za nadzwyczaj tanią cenę 30 złr.** Należytość może być nadesłaną wraz z przedpłatą na „Czas", poczem wysyłka odwrotną pocztą nastąpi.

Nowenna solenna

z modlitwami według potrzeb bieżącycų czasów na cześć Przenajświętszej Maryi Panny, wspomożycielki chrześcian.

Dochód ze sprzedaży na zakłady naukowo-wychowawcze i dobroczynne X. Jana Bosco.

Cena 10 ct., z przesyłką pocztową 12 ct. Do nabycia w ***Administracyi „Czasu"*** w ***Krakowie.***

Para koni siwych

wałachów, rasy arabskiej — jest do sprzedania przy ul. Garncarskiej pod Nr. 5. (2956-3-3)

Drzewiecki Jan,

BUDOWNICZY KONCESYONOWANY,
b. techniczny urzędnik Magistratu,
przy ul. Wielopole L. 7,

przyjmuje do wykonania plany, kosztorysy, oszacowania itp. czynności techniczne dla budynków prywatnych i publicznych, oraz podejmuje się prowadzenia budowy we własnym zarządzie lub w drodze przedsiębiorstwa tak w Krakowie jak i na prowincyi. (2864-3-3)

Realność w Limanowy

składająca się z domu mieszkalnego położonego w rynku, ogrodu warzywnego i owocowego, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższej wiadomości udzieli *Dr. K. Żuławski* w Krakowie, przy ul. Floryańskiej pod Nr. 13. (2859-3-3)

Ważne dla właścicieli większych posiadłości ziemskich!

KONWERSYE

pierwszych pozycyj od 20.000 złr. wzwyż w każdej wysokości na

$4\frac{1}{2}\%$ i $4\frac{3}{4}\%$

uskutecznia punktualnie i po przystępnych cenach przez c. k. rząd od 1874 r. upoważniona **kancelarya dla spraw cywilnych i wojskowych**

E. Wurmb w Wiedniu, I., Tiefer Graben Nr. 7.

Korespondencya o ile możebne w języku niemieckim. (2822-4-10)

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytem użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: *J. v. Liebig* na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c. k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzenych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

(404-12-12)

WĘGIERSKIE

Towarzystwo fabryczno-akcyjne wyrobów metalowych i lamp

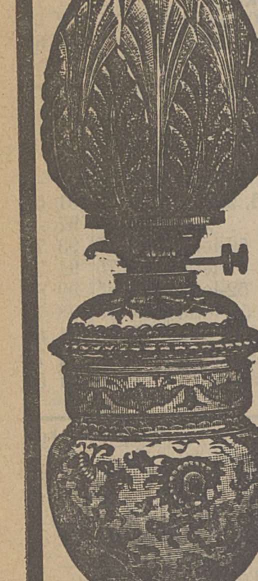

w Budapeszt-Steinbruch

poleca swoje uznane **znakomite fabrykaty** a mianowicie:

wspaniałe Lustra, Lampy stołowe i wiszące

z palnikami petroleowemi najulubieńszych systemów i **najpewniejszej** konstrukcyi.

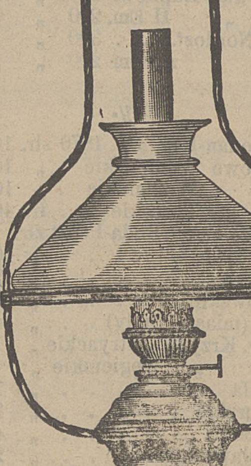

Cenniki i wzory książkowe *dla odprzedających darmo i opłatnie.*

(2581-9-11)

Wł. Wojciechowski,

JUBILER,

w Krakowie, przy ul. Szewskiej pod Nr. 9,

poleca Szanownej Publiczności swój **skład wyrobów złotych i srebrnych,** zaopatrzony świeżym towarem na **gwiazdkę,** po cenach jak można najumiarkowańszych. (2946-3-3)

Kamaszki cielęce z sierścią

dla mężczyzn i kobiet.

Te kamaszki są ze skóry cielęcej, garbowanej razem z sierścią, doskonałe na wilgoć, zimno, jakoteż gościec i reumatyzm; **polecają je słynni lekarze.** — Do nabycia **jedynie** prawdziwe w słynnie znanym składzie obuwia

„zum Andreas Hofer" w Wiedniu, I., Rothenthurmstr. 4.

Cenniki z opisem brania miary samemu darmo. (2751-3-6)

Prawdziwą niefałszowaną

oryginalną normalną bieliznę z wełny owczej

i c. k. wył. uprz.

patent. normal. kalesony do jazdy konnej

(fabrykanci Jan Hampf & Söhne, Schönlinde)

dostarcza w uznanym najlepszym gatunku i po nader tanich cenach tylko

Ignacy Kessler.

Główny skład w Wiedniu, I, Stephansplatz, Stock-im-Eisenplatz 7.

Zamówienia z prowincyi punktualnie za zaliczką. — Katalogi i cenniki darmo i opłatnie. (2732-104-)

Uprasza się dokładnie uważać na adres.

Ważne dla

MATEK!

Za mléko matczyne daje zupełne zastępstwo w Wiedniu już ogólnie używana i lubiana

I. wiedeńska mączka pożywcza dla dzieci

firmy **Franciszek Giacomelli** w Wiedniu,

posiadacza c. k. austr. węgier. i król. włoskiego przywileju i wielkiego srebrnego medalu,

która zrobiona ze **sterylizowanego podśmietania** i **najpożywniejszych substancyj tworzących kości i krew,** ułatwia ząbkowanie, zastępuje zupełnie **mléko matczyne,** jest zarówno strawną jak ona, dlatego od dawna rozpowszechnioną prawie we wszystkich klinikach i najgoręcej poleconą przez **najdoświadczeńszych lekarzy.** Cena tego wyrobu odznaczającego się głównie swoją wartością pożywczą ze wszystkich innych środków pożywczych dla dzieci i rekonwalescentów, jest przytem tak tanią, że każdy może go użyć. Wielka puszka 80 cnt., mała puszka 45 cnt. z opisem użycia.

Prawdziwa niefałszowana

mąka owsiana i posilna jęczmienna

do przyrządzania **najposilniejszych rosołów** dla każdego gospodarstwa, **łatwo strawna, rozpuszczająca i bardzo pożywna. Bardzo szybkie przyrządzenie** a cena **tak tania,** że mąka ta powinna się znajdować w **każdej rodzinie.** Z opisem użycia **pudełko próbne mąki owsianej** 12 cnt., wielkie pudełko 40 cnt. a ulubiona posilna **mąka jęczmienna** pudełko próbne 10 cnt., wielkie pudełko 30 cnt.

Na składzie mają w **Krakowie** Leon Rosner, apt., główny skład Stanisław Feintuch, J. Barberowski; w **Bochni** J. Baumann; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek apt.; w **Tarnowie** Stanisław Pawłowski apt.; w **Przemyślu** Władysław Nahlik apt., M. Krug; w **Kołomyi** Edward Stencel apt.; w **Stanisławowie** A. Beil apt.; w **Stryju** Leon Gaertner apt., Wojciech Komorowski apt., Ballaban & Apfelgrün; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski apt., Jakób Grossbard; w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski apt.; w **Sanoku** A. Dzuganowski; w **Jaśle** Romuald Palch apt., A. Prusak; w **Bielsku** Adolf Blumenthal apt. (2204-16-17)

NIE MA BÓLU ZĘBÓW

kto używa

Elixiru, Pudru i Pasty do Zębów

WIELEBNYCH O:O: BENEDYKTYNÓW

Opactwa w SOULAC (Gironde)

Dom MAGUELONNE, Przeor

2 MEDALE ZŁOTE: w Bruxelli 1880 r. i w Londynie 1884 r.
NAJWYŻSZE NAGRODY

WYNALEZIONY w roku **1373** przez Przeora **PIOTRA BOURSAUD**

« Codzienne użycie kilku kropli **Elixiru do Zębów Ojców Benedyktynów** rozpuszczonych w pół szklanki wody zapobiega i **leczy próchnienie zębów**, które bieli i wzmacnia jak również odświeża i utwierdza dziąsła wybornie.

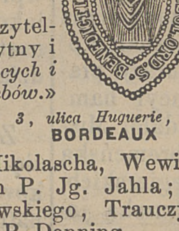

« Oddajemy prawdziwą usługę naszym czytelnikom zwracając ich uwagę na ten starożytny i użyteczny preparat *najlepsy ze środków leczących i jedynie zapobiegających wszelkim cierpieniom zębów.*»

Dom założony w 1807 r. AGENT GŁÓWNY **SEGUIN** *3, ulica Huguerie, 3* **BORDEAUX**

Znajduje sie we Lwowie w apt.: PP. Mikolascha, Wewiórskiego, Blumenfelda i w składzie perfum P. Jg. Jahla; w Krakowie w apt. PP. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego, i w magazynie perf. P. Donning.

(2885 2-37)

Das im Jahre 1858 gegründete

erste österreichische

ANNONCEN-BUREAU A. OPPELIK

Wien, Stadt, Stubenbastei Nr. 2.

empfiehlt sich zur Besorgung von Annoncen aller Art für

sämmtliche in- und ausländische Journale.

Für eine **reele** Ausführung aller einlaufenden Aufträge bürgt **das 30-jährige Bestehen** der allgemein als **solid** bekannten und ältesten Firma dieser Branche in Osterreich-Ungarn.

Preis-Courante und Kosten-Vorschläge gratis und franco.

Tanie wydania J. Chociszewskiego.

Gawędy starego leśniczego, z 12 rycinami, 8o, 100 str. 50 ct.

Kopa wesołych i ciekawych opowiadań, zebrał J. Chociszewski. 12o, 64 str., 20 ct.

Pół kopy wesołych opowiadań, zebrał J. Ch. 12o, 48 str., 15 ct.

Wesoły figlarz, zawierający ucieszne i ciekawe powiastki, wesołe opowiadania, dowcipy, żarty, figle itd. 12o, 93 str., 26 ct.

Opowiadania o zbójcach, strachach, czarach, o zaklętych skarbach i o podobnych niezwykłych sprawach. 8o, 79 str., 30 ct.

Mała historya polska z 20 obrazkami. Wydanie 3. 12o, 95 str., 20 ct.

Dzieje narodu polskiego dla ludu i młodzieży w krótkości opracował J. Chociszewski. **Wydanie 5.** z mnóstwem rycin. 12o, 256 str., 50 cent.

Jan III. Sobieski, król polski i obrońca chrześciaństwa, jego życie i czyny, na pamiątkę 200-letniej rocznicy obrony Wiednia, dla ludu i młodzieży w krótkości opowiedział J. Chociszewski. Z 12 rycinami, 12o, 160 str. 41 cent.

Książeczka o Sobieskim dla dzieci polskich. 16o, 64 str., z rycinami. 17 c.

Sobieski pod Wiedniem dnia 12 września 1683 r. Na pamiątkę 200-letniego jubileuszu napisał J. Chociszewski. 8o, 34 str., z 12 rycinami. 15 c.

Powiastka o wietrze. Napisała dla młodzieży Eliszka Krasnohorska, z czeskiego przełożył J. Chociszewski. 8o, 56 str., z 7 rycinami. 41 cent.

Róże i niezapominajki, książeczka dla serc kochających, a szczególnie dla narzeczonych, zawierająca rozmowę kwiatami, opowiadania i t. d. 8o, 110 str., z 12 rycinami. 41 c.

Skarbczyk poezyi polskiej dla ludu i młodzieży, 12o, 256 str., 50 ct.

Trzydzieści pieśni i piosnek dla rzemieślników, 16o, 48 str. opr., 20 ct.

Bukiet powinszowań dla dzieci i młodzieży z dodatkiem listów prozą, 12o, 88 str., 30 ct.

Kupujący naraz za 2 złr., otrzymuje w dodatku bezpłatnie książeczkę powieściową z rycinami p. t. „Piast".

Do nabycia w Administracyi „Czasu" w Krakowie.

NATURALNY [1904-21-25]

Biliński zdrój szczawiowy!

Oddawna uznany zdrój leczniczy w cierpieniach nerek, pęcherza, żołądka itd.; wyborny napój dyetetyczny.

Składy we wszystkich handlach wód mineralnych.

Zarząd zdrojowy w BILINIE (w Czechach).

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

odlewarnia żelaza i metali w Podgórzu

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany i maszynowy** wchodzące, i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia, takowe w **jaknajkrótszym czasie** i po **najniższych cenach** uskuteczniać. (2690 8-17)

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem:

Bracia Kamsler

w **Krakowie** przy ulicy św. Gertrudy Nr. 19.

In allen Buchhandlungen fl. 1·50 = M. 2·50 vierteljährlich.

Illustrirtes Mode- und Familienblatt

WIENER MODE

Jährl.: 24 Hefte, 48 color. Modebilder, 12 Schnittmusterbogen.

Schnitte nach Mass gratis.

C. k. Jeneralna Dyrekcya austryackich kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1889 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

Godzina	Skąd	Dokąd
6·15 rano	z Krakowa (kol. K. Lud.)	do Oświęcima, Wrocławia, Wiednia.
6·35 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·47 „	„ Podgórza-Bonarki	
9·18 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, Zwardonia, Biały, Wiedn., Now. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.
9·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·58 „	„ Podgórza-Bonarki	
2·44 popoł.	z Podgórza-Płaszowa	do Oświęcima.
3·01 „	„ Podgórza-Bonarki	
7·13 wiecz.	„ Krakowa (kol. Półn.)	do Żywca, N. Sącza, Chyrowa, Stryja.
7·28 „	„ Podgórza-Płaszowa	
7·50 „	„ Podgórza-Bonarki	

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

Godzina	Dokąd	Skąd
5·42 rano	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza
5·56 „	„ Podgórza-Płaszowa	
6·20 „	„ Krakowa (kol. Półn.)	
10·19 „	„ Podgórza-Bonarki	ze Zwardonia, Żywca, Oświęcima
10·31 „	„ Podgórza-Płaszowa	
3·47 popoł.	do Podgórza-Bonarki	ze Stryja, Chyrowa, Now. Sącza, Żywca, Białej, Wiednia.
4·21 „	„ Krakowa (k. Półn.)	
4·13 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·05 wiecz.	„ Podgórza-Bonarki	z Oświęcima
9·16 „	„ Podgórza-Płaszowa	
9·38 „	„ Krakowa (k.K.Lud.)	

Odjazd z Tarnowa:

4·56 rano do Suchy, Żywca, Orłowa.
9·52 „ „ Chyrowa, Stryja.
2·39 popołud. do Chyrowa, Stryja, Orłowa.

Przyjazd do Tarnowa:

12·15 w nocy ze Stryja, Chyrowa.
11·12 przedpołud. ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.
7·40 wieczór ze Stryja, Chyrowa, Orłowa.

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego. (2511-41-)

Już wyszedł
Józefa Czecha Kalendarz Krakowski na rok 1890
z Zapiskami przy każdym miesiącu.

Cena egzemplarza mocno oprawnego w tekturkę **50 ct.** — **Z przesyłką rekomendowaną 75 ct.**

Główny skład w Drukarni „Czasu“ w Krakowie. **Do nabycia w każdéj Księgarni i niektórych Handlach.**

Magazyn „AU BON MARCHÉ“ FILIPA EILE w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 6,

powiększony i opatrzony w wielki wybór towarów **pięknych, tanich** i **gustownych,** a mianowicie:

WYROBOW z prawdziw. bronzu i majoliki; **PRZYBOROW** do palenia; **BIŻUTERYI** francuskiej i angielskiej; **ALBUMOW** stojących i zwyczajnych; **NECESSEREK,** pugilaresów, teczek, pamiętników; **WYROBOW** skórzanych i pluszowych w różnych gatunkach; **STOLIKÓW,** lichtarzy, kandelabrów; **WYROBOW** japońskich; **PERFUMOW** i mydeł francusk. i angielskich; **BIELIZNY** męskiej; **PARASOLI** i lasek; **KRAWATEK** w najnowszej modzie; **PLEDOW** angielskich i t. d. (2849-8-10)

Nowość!!! Skórzane bileterki, portemonetki i portecigar z prawdziwemi zegarkami na wierzchu. **Nowość!!!**

Towary moje polecają się same **ceną i gatunkiem.**

NA ZAMÓWIENIA PRZESYŁA SIĘ ODWROTNĄ POCZTĄ NIE LICZĄC OPAKOWANIA. TOWARY NIE PRZYPADAJĄCE DO GUSTU ODMIENIA SIĘ CHĘTNIE.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie,

tudzież pasy do maszyn, gurty do wybijania wózków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pöchlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najozdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do sikawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stół, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Dyrektor: *X. Leon Pastor. Świechowski.* (800-10-)

BIURO
Stowarzyszenia Nauczycielek W KRAKOWIE
plac Franciszkański l. 1,
pod kierunkiem
A. DEMBOWSKIEJ
poleca (2493-10-)
nauczycielki
Polki, Francuski i Angielki — oraz
bony i wychowawczynie.

Pewna **reńska firma** poszukuje za złożeniem gotówką ³/₄ należytości zakupna większych **jaj.** Przy dobrej obsłudze ładunków 1—2 wagonów tygodniowo. — Oferty z podaniem cen i warunków przyjmuje **Rudolf Mosse w Kolonii n. R.** pod lit. P. 2486. (2904-2-3)

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith w Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [2106 33-]

L. LUSERA PLASTER DLA TURYSTÓW.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne. Skutek poręczony.
Cena pudełka 60 cnt.
Do nabycia w aptekach.
Główny skład rozsyłkowy:
L. Schwenk's Apotheke in Meidling bei Wien.

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po cenie 60 centów do nabycia.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochronny i podpis; dlatego należy na nie uważać i żądać zawsze wyraźnie: L. Lusera plaster dla turystów. [2439 25-50

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, Dr S. Rucker; w PRZEMYSLU L. Nahlik; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr J. Barber; w CZORTKOWIE L. Noss.

Materye sukienne

rozsyła za gotówkę lub za zaliczką po bardzo tanich cenach i tylko dobre gatunki:

3·10	met. dług. na ubranie tylko	zł. 3·50
3·10	„ „ „ „	„ 4·90
3·10	„ „ „ „	„ 7·—
3·10	„ „ „ „ pięk.	„ 12·—
3·10	„ „ „ „ b pięk.	„ 16·—
2·10	„ „ „ zarzutkę pięk.	„ 6·—
2·10	„ „ „ „ b.	„ 8·—
2·10	„ „ „ paltot zimowy	„ 5·—
2·19	„ „ „ „ „ pięk.	„ 9·—
1·—	„ pakłaku myśliw. 135 c. szer.	„ 2·50

Skład fabryczny sukna
Fryderyk Brunner,
hurtownie **Brünn,** częściowo **Fröhlichergasse L. 3.**
Próbki darmo i opłatnie. (2256-14-15)

Wyszedł z druku zeszyt I., II. i III. podręcznika tytułowanego

NAJLEPSZA METODA

do nauczania się w **3 miesiącach bez nauczyciela** po niemiecku rozmawiać, czytać i pisać, kurs wyższy, wydanie IV., napisana przez *Plato v. Reussnera.* — Każdy zeszyt kosztuje **15 ct.** Wszystkich zeszytów będzie 18, które można nabywać w księgarniach jak również i następujące dzieła tegoż autora:

Kurs niższy tejże metody cały tom **80 cnt.**
Najnowszy Elementarz polsko-niemiecki z objaśnieniem wymowy, z 14 wzorkami pisma i 141 rycinami **47 ct., 20 i 10 ct.**
Elementarz polski z wzorkami rysunków pisma i rycinami razem **340 figur** i metodyka **34 ct.,** bez metodyki **14 cnt. 17 cnt.**
Najlepsza Metoda Angielska dla samouków, z **wymawą,** do nauczenia się po angielsku w **24 lekcyach, 90 ct.**

Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp.** w Krakowie. (2924 2-10)

Złr. 3·25. **Nowość.**

Nowość wzbudza uwagę!!

Katarynkę w kształcie **arystonu** z 28 tonami, grającą jeden kawałek, w gustownem pudełku, czarną z politur. figurkami, mocna muzyka, **cena 3 złr. 25 ct.,** rozsyła włącznie ze skrzynką i opłatnie Skład fabr. mech. muzyczn. instrumentów **M. Rundbakin** II. Josefineng. 3 w **Wiedniu.** (2776-5-6)

BERNENSKIE materye sukienne
WSZELKICH GATUNKÓW,

tudzież wszelkie inne dla

gospodarstwa,

następnie do ubiorów dla mężczyzn, kobiet i dzieci potrzebne

materye i weby,

wszystko — co moi konkurenci polecają — rozsyła najtaniej chrześciański Dom rozsyłkowy

„zur heil. Dreifaltigkeit“

Winc. Novak w Bernie mor.,
Kreutmarkt Nr. 13.
Obsługa sumienna chrześciańska.
Próbk i cenniki opłatnie. (2686-6-8)

Richterowskie
Kotwiczne skrzynki budowlane

są i pozostaną **najlepszym i najtańszym podarkiem** dla dzieci od lat trzech. Najtańszą jest skrzynka budowlana dlatego, ponieważ kolorowe kamyki tejże są prawie **nie do zniszczenia,** a więc dzieci przez **długie lata** nimi bawić się mogą. Każda **prawdziwa** skrzynka budowlana zawiera śliczne architektoniczne wzorki i może być zawsze powiększaną **skrzynkami dopełniającymi.** Ceny: 40 kr., 70 kr., 85 kr., zł. 1.10 i wyżéj. Strzedz się należy przed nikczemnymi naśladowaniami i przyjmować tylko skrzynki opatrzone fabryczną marką „kotwicą“ Kto zamierza nabyć skrzynkę budowlaną, temu polecamy **poprzednio** przeczytać pięknie ilustrowaną broszurkę **„Dla dzieci najmilsza zabawa“,** którą bezpłatnie przesyłają:
F. Ad. Richter & Cie., Wiedeń, I.

[2713-6 6]

Nowa patentowana
MACHINA WYROBU WIÓR
(Holzwoll-Maschine).

Nasza potrójnie działająca machina wyrobu wiór drzewnych przewyższa wszelkie dotychczas istniejące pod względem **działalności i szczególnie lekkiego chodu,** o czem każdy chcący ją kupić może się u nas przekonać. Oprócz tego wyrabiamy jako szczególność kompletne urządzenia dla zakładów rąbania drzewa i wszelkich machin obrabiania drzewa. Prospekta darmo. Fabryka machin **C. Schranz & G. Rödiger w Wiedniu, X., Dampfgasse Nr. 18.** (2889-3-10)

CHOCOLADE
JORDAN & TIMAEUS
WIEN · PRAG BODENBACH BUDAPEST.
unter eigener Firma — unter R. Blumenau
ECHTER ENTOELTER
CACAO
VORRÄTHIG IN ALLEN BESSEREN DROGUEN-, SPEZEREI- UND DELICATESSENGESCHÄFTEN.
(2283-26-26)

Międzynarodowa higieniczna wystawa w Gandawie 1889 r., złoty medal.

Cena
małej puszki ćwierć kilo 40 cnt.
wielkiej „ pół „ 80 „
Skład w Krakowie
ma (2196-16-)
p. Wiktor Redyk, apteka pod Barankiem.
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Szanowny Panie Schnessl! Już zanim Pan przysłałeś mi próbę Pańskiej mączki dla dzieci zastosowałem ją w kilku wypadkach i przekonałem się o jej doskonałości. Na wszelkie wypadki nadaje się ta mączka pożywcza bardzo dobrze do sztucznego żywienia niemowląt, szczególniej jednak w wypadkach, gdzie z powodu nieżytu kiszek lub innych utrudnień w trawieniu musi nastąpić zmiana pożywienia.

Jeżeli zawczasu chwycono się Pańskiej mączki pożywczej, znikły natychmiast objawy choroby, a dzieci dobrze przytem wyglądały.

Bardzo sobie tego życzę, ażeby Pański znacznie tańszy i zarówno dobry, jeżeli nie lepszy wyrób o ile możności wszędzie znalazł przystęp i mógł się rozszerzyć i mogę wszystkim kolegom i rodzicom jaknajlepiej polecić.

Z szczególnym szacunkiem **Dr. Cybulak,** lekarz miejski.

Grein, 6 września 1889 r. (2351-2-3)

Najtańsze źródło do nabycia
manopanów, arystonów, serafinów, organów mignon, skrzypców, cytr i t. d.

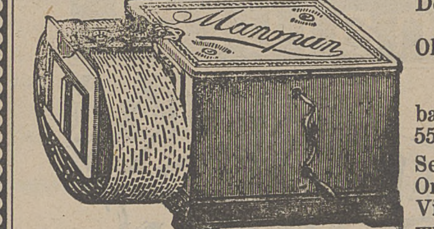

Dobrze wypróbowany manopan już za . . . 15 złr.
„ „ o 36 tonach już za 22 „
Olbrzymi manopan o 39 tonach już za . . . 38 „
„ „ „ 78 „ „ „ . . . 46 „
„ „ z 78 języczkami stalowemi i kontrbasami po 70 złr. (1 rok gwarancyi). Nuty sztuka po 55 cent., do olbrzymich manopanów za sztukę 1 złr. Senzacyjna nowość! Serafiny z 6 nutami po 12 złr. Organy mignon po 24 złr. Nuty zadziwiająco tanie. Victoria, najtańsze ceny. Dobre jawor. cytry od 8 złr. wyżej. Szkolne skrzypce ze smyczkiem od 3 złr. wyżej. Etui na skrzypce i cytrę za złr. 2·80. Pozytywki, trwała robota, 4 kawałki grające, od 5 złr. wyżej. Tabakierki grające, szkatułki z muzyką, po najtańszych cenach. — Cenniki i prospekta darmo i opłatnie. (2456-8-8)

Skład instrumentów muzycznych L. M. SCHUBERT,
Wien, Währing, Schulgasse Nr. 22.

KWIZDY
c. k. wył. uprzyw.
Płyn przywrotczy
(woda do mycia dla koni).

Tenze służy, jak wykazuje długoletnie doświaczenie, do wzmocnienia przed i nabrania sił po większych wysileniach, tudzież jako środek pomocniczy przy opatrywaniu zewnętrznych urażeń, gośćca, reumatyzmu, zwichnień sztywności ścięgien i mięśni, itp. — 1 flaszka 1 złr. 40 cent.

Kwizdy Wazelina na kopyta końskie, na kruche i pękające kopyta, 1 puszka złr. 1 cnt. 25.

Kwizdy kit na kopyta (sztuczne kopyto rogowe) laska 80 cent.

Kwizdy mydło do mycia przeciw chorobom skórnym zwierząt domowych, 1 sztuka 40 cent. 1 puszka 80 ct. i złr. 1·60.

Prawdziwe do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych austr.-węgier. monarchii.

Celem zapobieżenia omyłek prosimy Szanowną Publiczność przy zakupnie zażądać zawsze wyrobów Kwizdy i zwracać uwagę na powyższy znak ochronny. (1667-9-9)

Codzienna przesyłka za zaliczką pocztową przez

główny skład w aptece obwodowej w Korneuburgu pod Wiedniem
Franciszka Jana Kwizdy
c. k. austr. i król. rumuńskiego nadwornego dostawcy środków weterynaryjnych.

Obrazki Swiętych

w największym wyborze, po najniższych cenach, poleca (2951-2-12)
handel H. Kretschmera
w Krakowie, Rynek L. 10.

Magazyn mód pod firmą Dora

przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres krawiecczyzny wchodzące i wykonywa takowe w krótkim czasie po cenie umiarkowanej. — **Materye na suknie wieczorowe i balowe.** (2957-2-6

Bardzo uzdolniona panna w upinaniu sukien znajdzie zaraz umieszczenie.

Do sprzedania w Krakowie:

1) **Kamienica** 2-piętrowa przy plantacyach, z oficyną, wozownią i stajnią;
2) **Kamienica** 1-piętrowa z ogrodem. (2927-2-6)

Wiadomość w biurze **adw. Dra Bogusza,** przy ul. Gołębiej pod Nr. 5.

Pierwsza krakowska pracownia szmurówek
na II. piętrze,
w Rynku gł., nad Szudmakiem,

poleca swoje wyborne wyroby o poprawnym kroju, podług ostatnich francuskich żurnali. (2955-2-)

Ceny stałe od 2 złr. do 25 złr.

Szmurówki tiulowe i jedwabne, eleganckie i leciuchne po złr. 6·50.

Kawę pocztą opłatnie netto 4³/₄ ko. najl. **afryk. mokka** złr. 5·10, **santos** zieloną złr. 5·65, **Cuba** zieloną złr. 6·25, **Ceylon** niebies. zieloną złr. 6·80, **złotą Jawę** żółtawą złr. 6·80, **perłową** ziel. złr. 7·10, **płaskie ryby** najl. 4¹/₂ ko 2 złr. 20 ct. Cenniki i taryfę cłową darmo. (2740-4 6)

Ettlinger & Co. w Hamburgu.

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, 34, rue La Bruyère, PARIS
We **Lwowie,** w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;
w **Krakowie,** w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.
[1745-41-]

Obecnie „Collin i Ko, 49 Rue Maubège“.

Szanowny Panie! Po czterokrotnem użyciu **wyciągu**

olejku słuchu

c. k. sekundaryusza Dra Schipka ustał niemiły szum w uszach. Dziękując Panu za to najuprzejmiej, zostaję z szacunkiem **Dawid Steiner,** nauczyciel ludowy. Bąbocsa w Węgrzech 12 maja 1889 roku.

Ten **wyciąg** **olejku słuchu**

kosztuje z opisem użycia 1 złr. 50 ct. Składy mają pp. aptekarze: w **Krakowie** Leon Rosner; we **Lwowie** Piotr Mikolasch, Zygmunt Rucker; w **Nowym Sączu** Roman Jakubowski; w **Oświęcimie** Antoni Polaczek; w **Tarnowie** Stanisław Pawłoswki; w **Przemyślu** Władysław Nahlik; w **Kołomyi** Ed. Henzl; w **Stanisławowie** A. Beil; w **Stryju** Leon Gärtner; w **Drohobyczu** Adam Krzyżanowski; w **Samborze** Karol Maresch. (2201-6-6)

„CONCORDIA“
pierwszy i najstarszy krakowski zakład pogrzebowy
J. K. Pękalskiego.

Trumny stalowe, cynkowe imit. metalowych, dębowe i miękkie; **Materace, poduszki, suknie dla zmarłych; Wieńce, wstęgi;** Najpiękniejsze **karawany, karety, powozy; Groby murowane;** oraz wszystkie przybory pogrzebowe. Faktorów, natrętników zakład nie utrzymuje. Ceny konkurencyjne. Składy i zamówienia we własnej realności **przy ul. Zwierzynieckiej pod Nr. 32** w Krakowie. (2656-7-10)

Ekonomów, kawalerów, młodych, z ukończoną szkołą rolniczą i długoletniemi świadectwami praktyki, ma do umieszczenia od N. Roku **Biuro stręczeń sług Maryi Mikulskiej w Krakowie, ul. Gołębia L. 16.** (2867-3-3)

WOJNA EUROPEJSKA
najnowsza gra towarzyska
jest do nabycia (2703-40-)
w pierwszorzędnych magazynach.

Sérownia w Cichawie,
p. Niepołomice,

sprzedaje znany z dobroci sér na sposób limburski w cegiełkach i na sposób szwajcarski w większej i mniejszej ilości, także w paczkach pięciokilowych, po przystępnej cenie. (2947-3-10)

Tanie a dobre
WINA SZAMPAŃSKIE
NATURALNE.
(2950-3-3)

K. Rzący i Chmurskiego w Krakowie.
Do nabycia u

Wino w 5-litr. baryłkach opłatnie za zaliczką pocztową:

Ofner, czerwone, 5 litr.	złr. 2·50
Dalmatyńskie, czerwone, 5 litr. . . .	„ 2·70
Vöslauer, czerwone, 5 litr.	„ 3·—
Carlowitzer czerwone wyskok., słodkie .	„ 3·70
Gumpoldskirchner, białe, stare, 5 litr. .	„ 3·40
Badacsonyer, białe, stare, 5 litr. . . .	„ 2·70
Ruster wyskok., natur. słodkie, 5 litr. .	„ 3·50
Tokajskie wyskok., natur. słodkie, 4 litr. .	„ 5·—
Koniak węgierski, stary, 5 litr.	„ 5·50

przy przesyłk. koleją w becz. po 15 lit. frachtem tanio z beczką i opłatnie za zaliczką. (2704-6-6)

Herrsch. Weinkellerei, Wien, Ottakring, Hauptstr. 9.

Patent Strakosch-Boner.
Maszyny do prania i magle

polec
Aleks. Herzog
w Wiednu, Graben,
Bräunerstr. 6.

Katalogi darmo i opłatnie. (2459-89-)

(2962)

Za duszę ś. p.

Maryi Pellerowej

odprawią się

jako w pierwszą rocznicę śmierci

Msze św. żałobne

w kościele OO. Kapucynów

w poniedziałek d. 23 grudnia b. r.

o godz. 9 zrana.

ŚWIEŻO WYSZŁO Z DRUKU!

„FIGIELKI STUDENCKIE".

Zbiór anegdot ze szkolnej ławy, z illustr. kartą tytułową. Cena 30 ct.

Nadsyłający do księgarni **J. Leona Pordesa** we Lwowie lub do **S. A. Krzyżanowskiego** w Krakowie 35 ct. otrzyma egzemplarz franco.

(2977-1-3)

Do Wielmożnego Pana

Piotra Krokiewicza,

aptekarza

w Krakowie.

Kuzyna moja, sierota, cierpiąca od kilku lat na blednicę, nie mogła żadnemi dotychczasowemi lekami przyjść do zdrowia. Po wyżyciu jednak „Faciny" Pańskiego wyrobu (z marką ochronną), do zdrowia za dziwiajaco wkrótce przyszła. Nareszcie po wyżyciu Ziółek loretańskich i Syropu Pańskiego wyrobu, pozbyła się nawet uporczywego kaszlu, duszności, astmy — za co w imieniu jej wyrażam Wielmożnemu Panu publiczne uznanie. (2968)

Dr. L. Filimowski,

adjunkt sądowy.

Koncesyonow. przez wys. c. k. Namiestnictwo

Ajencya prywatna

Stefanii Szurek

otwartą będzie w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 10, na I. piętrze, dnia 2 stycznia 1890 r.

Ajencya polecać będzie Szan. Rodzicom i Opiekunom **nauczycielki i bony** wszelkiej narodowości — i **dostarczać książki i przybory szkolne.** (2969-1-3)

MUNDURY

dla c. k. urzędników państwow.

poleca gotowe

F. KOSIBA w Krakowie, Rynek 23, I. p.

i wykonywa pod bardzo przystępnemi warunkami. (2967-1-6)

Ma także na składzie wszelkie przybory dla c. k. urzędników.

Stare mundury przyjmuje w zamian.

KWIATY.

Zawiadamiam Szanow. Damy, iż powróciwszy z Paryża, przygotowałam na sezon karnawałowy znaczny wybór kwiatów w najświeższym guście oraz krzewy do przybrania salonów, — także odświeżam przyniszczone kwiaty. Przytem zwracam uwagę, iż z Magazynem przy ulicy Szewskiej nie mam nic wspólnego. (2961-1-3)

Teofila Pachulska

w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 11, obok kościoła.

Ogromne wrażenie.

The Patent „Darning Weaver"

przyrząd do cerowania

Dziecko może nim się obchodzić.

Na paryskiej wystawie sprzedano 330.000 sztuk.

Ten przyrząd patentowany został we wszystkich krajach świata przez amerykańskie towarzystwo. Ceruje wszelkie rodzaje materyj, towarów dzierganych, koszule Jägera, skarpetki i t. p. tudzież bieliznę szybko i trwale. W całej Ameryce i Anglii jakoteż już w Wiedniu niema rodziny, domu, gdzieby ten znakomity praktyczny i niezbędny przyrząd nie był zaprowadzonym. Wkrótce będzie w całym ucywilizowanym świecie rozpowszechnionym, dlatego należy go sprowadzić jak długo zapas starczy. (2976-1-15)

Cena sztuki 2 złr.

za gotówkę lub za zaliczką przez jedyne

Versandt-Etablissement

SCHMIDT, Wien, Margarethen.

Ogród

obszaru 4 morgi, 3 sady, treibhaus, tuż przy trzech stacyach kolejowych, 3 godziny jazdy do Lwowa, z bardzo wygodnem pomieszkaniem, jest do wydzierżawienia zaraz na 6 lat. — Bliższych warunków udziela **Zarząd dóbr Hujcze** poczta **Rawa Ruska.** (2930-3-3)

Papier klosetowy 15 c.

500 **Schottwiener Papierfabrik,**

Wien, VII., Kaiserstrasse 76.

(2341-106-)

Okruchy herbaciane

piękny liść z najlepszych gatunków herbat, rozsyła za zaliczką

I. gatunek 3 złr. 20 cent. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem.

A. M. Mandl,

handel dowozowy herbat i rumu

w **Bernie mor.** (2376-13-14)

Poszukuję Administratora dóbr

obeznanego między innemi z rachunkowością i interesami prawnemi. — Posada natychmiast prowizorycznie obsadzoną być może. — Bliższej wiadomości udzielam **tylko ustnie** od godz. 9—10 zrana. (2980-1-4)

Alfred Milieski.

Une Institutrice française

diplômée, cherche à se placer par l'Agence Internationale de placement Mme **S. Sikorska, Cracovie,** Rynek Nr. 7. (2933-3-3)

Leśniczy egzaminowany,

żonaty, z gospodarstwem leśnem gruntownie obeznany, posiadający kaucyę, poszukuje od 1go lutego 1890 r. posady. Na żądanie wyśle świadectwo oryginalne lub w odpisie. Zgłoszenia przyjmuje **leśnictwo w Kadłubiskach,** poczta **Narol.** (2959-2-3)

PRENUMERATĘ

na czasopisma polskie, francuskie, niemieckie, włoskie, angielskie

przyjmuje

KSIĘGARNIA KATOLICKA

Dra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO w Krakowie,

zapewniając regularną ekspedycyę.

CENNIKI CZASOPISM rozsyła księgarnia katolicka na żądanie **bezpłatnie i franco.** (2944-4-6)

NA ŚWIĘTA polecam Szanownej Publiczności moje wyborne

Piwo Radziszowskie

MARCOWE, TRANSWERSALNE i PORTER

w butelkach z patent. zameczkami.

Piwo moje znane jest powszechnie jako jedno z najlepszych i zasługuje jako czysty wyrób krajowy na pierwszeństwo przed wszystkiemi zagranicznemi.

Ceny bardzo umiarkowane.

Dostawa do domu przy odbiorze najmniej 10ciu butelek bezpłatnie.

Polecam się zatem łaskawym względom Szan. Publiczności. (2970-1-2)

Albin Kolloros

w Krakowie przy Placu Maryackim pod Nr. 3.

Wystawa urządzona w magazynach na dole i na I. piętrze.

10.000 przedmiotów

NA PODARKI DLA DOROSŁYCH I DLA DZIECI.

Zabawki, ozdoby na drzewko,

BRONZY, MAJOLIKI,

Articles de Paris, (2937-3-3)

otrzymał świeżo i łaskawym względom Szanownej Publiczności się poleca

WILHELM FENZ w KRAKOWIE.

OBRAZKI Świętych

w największym wyborze

i najtaniej

jak również

WSZELKIE INNE

artykuły dewocyjne

poleca

Andrzej Schultz

w Krakowie,

Rynek L. 32.

Zamiejscowe zlecenia natychmiast załatwia. (2960-4-12)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (2702-42-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

OGNIOTRWAŁE żelazne

kasetki

do przyśrubowania, tudzież

używane i nowe, ogniotrwałe

KASY

ma najtaniej na sprzedaż (2458-72-)

S. Berger, Wien, Bräunerstr. 10.

(1858-37-)

Prawdziwe tokajskie naturalne wino

po 4 półlitrowych butelek wyskokowego lub wytrawnego 1880 r., z mojej własnej winnicy, wysyłam jako podarunki gwiazdkowe za 3 złr. 80 c. opłatnie pocztą za zaliczką, w beczkach od 40 c. do 3 złr. litr z poręką prawdziwości.

H. L. Blum, Tolcsva p. Tokajem (2949-3-3) **w Węgrzech.**

BADAJCIE a najlepsze zatrzymajcie!

Jiczyński proszek dla koni i bydła

jest z powodu swego znakomitego skutku jako środek pomocniczy przy opatrywaniu chorych zwierząt domowych, najlep. i najtańszym, jaki obecna weterynarska nauka gospodarzowi wiejskiemu podaje.

FLUID-RESOLVATOR

oddaje rozpuszczony jako pobudzająca i wzmacniająca woda do mycia, tudzież w orygin. stanie, jako środek pomocniczy w opatrywaniu porażen, rozszerzaniu ścięgien, wytchnień, opuchnień i t. p. znakomite usługi i zasługuje na zajęcie pierwszego miejsca między wszelkiemi podob. środkami.

Cena wielkiego jiczyńskiego proszku dla koni i bydła 40 c., małego 24 c.; cena wielkiej flaszki Fluid-Resolvator 1 złr., małej 50 ct. (2814-2-13)

Ludwik Zukriegel, weterynarz powiatowy, miejski i obszaru dworsk.

Zamówienia przyjmuje główny skład rozsyłkowy:

Juliusz Beyszovec, droguista w Jiczynie w Czechach.

Lepszy jak francuskie koniaki, z których największa część z powodu zupełnego spustoszenia winnych latorośli w departamencie Charente, tworzy się całkowicie lub po części ze spirytusu;

Tańszy jak nieliczne jeszcze z wina zyskane wcale nie lepsze koniaki francuskie, gdyż na każdej takiej butelce ciążą koszta za cło i transport 1 złr. 60 cent. — Ponieważ

Berger, Volk i Sp. w Wiedniu

osobiście ręczą za to, że ich koniaki zawierają tylko z wina destylowany alkohol, przeto już z tego powodu należy im oddać pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi tak pod względem napoju jakoteż szczególniej do **zamiarów lekarskich.**

Z powodu tej podwójnej własności, jakoteż **gustownej wyprawy,** wyroby tego Domu szczególnie mogą być oznaczone jako najstosowniejsze i najmilsze podarunki

NA BOŻE NARODZENIE

i

NOWY ROK.

KONIAKU BERGERA, VOLKA i Sp. używają i polecają pp.: profesor Korczyński, profesor Pareński w KRAKOWIE; radca dworu profesor Albert, radca dworu profesor Billroth, radca dworu profesor Karol v. Braun, radca dworu profesor Gustaw Braun, profesor Chrobak, profesor Kahler, radca zdrowotny profesor Oser, radca rządowy profesor Schnitzler, radca cesarski profesor Winternitz w WIEDNIU.

Do nabycia we wszystkich znanych handlach łakoci, materyałów aptekarskich i aptekach. (2887-2-2)

Skład w Wiedniu, I., Weihburggasse Nr. 2. Ecke der Kärthnerstrasse.

Schmidt-Seyferth

FABRYKANCI BISZKOPTÓW w WIEDNIU.

(2777-25-30)

Francuzeczka

w wieku lat 12, dla towarzystwa i konwersacyi z dziećmi — jest do umieszczenia przez **Biuro Heleny Nowoleckiej** w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 9. (2952-3-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanow. Panie, że udzielam w mojem mieszkaniu **lekcyj krojów** sukien damskich, okrywek, staników i t. p. Na żądanie mogę udzielać tychże lekcyj także w domach prywatnych. — Również można nabyć **gotowych form** do sukien damskich. (2919-5-6)

Ludwika Łatkiewiczowa

w Krakowie, ul. Mikołajska Nr. 26, na dole.

Ceraty wszelkiego rodzaju.

Ceny fabryczne. (2619-15-)

W. Krzysztofowicz w Krakowie,

linia A—B pod Nr. 37.

ROLLGERSTE u. SCHALERBSENFABRIK WIEN BRÜDER HIRSCHFELD & Co. (2603-3-)

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racyonal. pielęgnowania ust i zębów

Dr. med. C. M. Fabera

przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

Specyficzne mydło do ust „Puritas".

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w **Londynie medalem** odznaczony, ponieważ jest **najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat** do pielęgnowania **ust i zachowania zębów. Cena pudełka 1 złr.**

Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracyonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, **zwalczenia**

niemiłej woni,

zachowania zębów, ochronny środek przeciw

nieżytom jamy ustnej

i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (2428-16-18)

Przez ces. rosyjski rząd

wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych.

Cena flakonu 1 złr. 20 ct.

Poręczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszpanu i chemicznie odtłuszczonych szczecin, po 50 cent.

Składy w **Krakowie** u Fenza, J. F. Fischera, M. Horowitza i L. Rosnera apt.; w **Nowym Sączu** u apt. W. Filipka i R. Jakubowskiego.

Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, I., Bauernmarkt Nr. 3.

GUMOWE

WYROBY

w cenie od 1 do 6 złr., oraz wszelkie **chirurgiczne przybory** do **opatrywania chorych** i t. d. — rozsyła **c. k. w sądzie handlowym protokółowana firma**

Steinbuch & Medek dawniej **Jean Gress & Co.,** (2981-1-)

PIERWSZY I NAJDAWNIEJSZY MAGAZYN WYROBÓW GUMOWYCH

w Wiedniu, I., Kärntnerstrasse 14, w bazarze na prawo drzwi 26, naprzeciw Bodega.

Owoce południowe

winogrona Malaga,	*praw. orzechy Grenoble*	*figi sułtańskie,*
daktyle królewskie,	*tyrolskie „*	*„ wieńcowe,*
„ aleksandryj.	*rodzynki sułtańskie,*	*„ goryckie,*
migdały w łupkach,	*„ elemé,*	*piniole, migdały,*

pomarańcze, cytryny itd. itd.

POLECA PO RZECZYWIŚCIE TANICH CENACH

M. Verderber, Wien, IV, Obstmarkt 1.

Cennik na żądanie darmo. — Rozsyłka także w różnych gatunkach w paczkach pocztowych. (2869-3-3)

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. MOLLA.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych,** kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca,** w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych,** zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie

OSTRZEŻENIE.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gościa, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bólów członków i spraliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 90 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzna jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc; przeciw skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (2211-77-78)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatnnków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben.

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski, Siedlecki, E. Stockmar apt., M. Jawornicki i St. Feintuch kup., — w BIAŁY E. Keler apt., — w BRODACH M. Kulak apt., W. Landesberg apt., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., — w RZESZOWIE A. Karpiński aptek., C. Schaiter i Sp., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w SOKALU E. Wysoczański apt., — w STANISŁAWOWIE A. Strzemecki apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Tad. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. [illegible]ński apt.

Wodolecznica Kaltenleutgeben

Profesor **Winternitz** ordynuje tamże **osobiście** przez cały rok.

KURACYE ZIMOWE po zniżonych cenach.

(2746-8-12)

Czcionkami Drukarni „Czasu".

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*